Nr. 144 Łódź, Wtorek 29 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 14.000
" " " Kraju " 15.000
" " " za gran. 20.000
Odnoszenie do domu 600 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 27.500 mk. miesięcznie.

Cena 600 mrk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

P. Witos stworzył rząd.

Wczorajsze targi i pertraktacje. — Cała lewica w opozycji. — Skład nowego gabinetu.

WARSZAWA. 28 maja. (Telef. od nasz. koresp.)

W ciągu dnia wczorajszego desygnowany na premjera p. Wincenty Witos odbył szereg konferencji z kandydatami na ministrów, a także przedstawicielami klubów sejmowych.

Przedewszystkiem zgodnie z tem, o czem donosiliśmy w „Kurjerze Wieczornym", najwięcej czasu poświęcił p. Witos na układy z p. Korfantym, w których wyniku na razie liczbę tek piastow. utrzymano, natomiast chadecy otrzymali jeszcze jeden przydział w postaci teki min. spraw wojskowych. To ostatnie zresztą przyszło p. Witosowi tem łatwiej, że ani gen. Sosnkowski, ani gen. Szeptycki do gabinetu należeć nie chcieli.

Przebieg konferencji z przedstawicielami klubów sejmowych był następujący:

P. Chadzyński w imieniu NPR. oświadczył p. Witosowi, że jego klub swój stosunek zasadniczy do nowego rządu ustali dopiero na posiedzeniu wspólnem głównego komitetu wykonawczego i klubu sejmowego za parę dni.

W każdym razie klub NPR. będzie gotów poprzeć rząd w koniecznościach państwowych.

P. Thugut w imieniu klubu „Wyzwolenia" oświadczył, że jego klub zachowa się w charakterze lojalnej opozycji.

P. Moraczewski w imieniu PPS. zapowiedział opozycję bezwzględną.

Pos. Dąbski w imieniu swojej grupy oświadczył, że będzie w opozycji do nowego rządu, określając każdorazowo swój stosunek do niego zgodnie z zasadami programowemi PSL.

P. Reich w imieniu żydów oświadczył krótko: „Lojalność dla państwa, opozycja względem rządu".

Pos. Taraszkiewicz w imieniu białorusinów zapowiedział opozycję.

Ukraińcy i niemcy byli nieobecni i tylko klub katolicko-ludowy z interpelowanych wczoraj oświadczył, że udzieli poparcia gabinetowi p. Witosa.

Zebrawszy w ten sposób informacje o stosunku klubów sejmowych do swego rządu, p. Witos przystąpił do sporządzenia listy członków gabinetu.

Około godz. 8 wieczorem lista ta już była gotowa i wyglądała jak następuje:

Prezydent rady ministrów — Wincenty Witos (Piast)
Sprawy zagraniczne — Marjan Seyda (Z. L. N.)
Sprawy wewnętrzne — Władysław Kiernik (Piast)
Kierownik min. spr. wojskowych — gen. Osiński (Ch. D.)
Oświata — Stanisław Głąbiński (Z. L. N.)
Sprawiedliwość — Stanisław Nowodworski (Ch. D.)
Przemysł i handel — Władysław Kucharski (Z. L. N.)
Rolnictwo — Jerzy Gościcki (Z. L. N.)

Dalej następują ministrowie pozaparlamentarni:
Skarb — Władysław Grabski
Roboty publiczne — Jan Łopuszański
Koleje — Leon Karliński
Poczta i telegraf — Jan Moszczeński
Kierownik min. pracy — Ludwik Darowski
Kierownik min. zdrowia — dr. Jerzy Bujalski

Co do tej ostatniej kandydatury, to, jak mówią, dr. Bujalski obejmie tekę w charakterze urzędnika, który nie może nie wypełnić polecenia swojego przełożonego.

O godz. 8.30 wieczorem poseł Witos przedstawił listę gabinetu prezydentowi Wojciechowskiemu, który późnym wieczorem podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne.

* * *

Próby przekonania szefa sztabu generalnego marszałka Piłsudskiego, aby pozostał na swem stanowisku, pomimo zmiany rządu, zawiodły i jeszcze wczoraj wieczorem szef sztabu zawiadomił prezydenta Wojciechowskiego, że poda się do dymisji, składając odnośną prośbę na ręce przyszłego kierownika min. spraw wojskowych.

* * *

WARSZAWA, 28 maja. (Tel. od nasz. koresp.) — Wyznaczone na dzień dzisiejszy plenarne posiedzenie sejmu zostało odroczone do piątku. W tym dniu nowy gabinet wystąpi po raz pierwszy przed sejmem.

Na tle upadku gabinetu Sikorskiego.

W dyskusji sejmowej, która poprzedziła obalenie gabinetu g. Sikorskiego, prowadzonej stosunkowo beznamiętnie, z obu stron rzucono wiele słusznych myśli i spostrzeżeń. Jedna z tych uwag zasługuje na podkreślenie. Zrobił ją prezes klubu białoruskiego p. Taraszkiewicz. Powiedział on: „Rząd gen. Sikorskiego miał dobrą wolę i dobry plan, lecz był pod terorem prawicowej opinji polskiej".

Oto krótko i węzłowato wyłożona cała historja gabinetu gen. Sikorskiego i przyczyny jego upadku. Pies szczeka najzajadlej na tego przechodnia, który się boi, goni właśnie tego, który ucieka i tylko takiego ugryzie; idącemu spokojnie i odważnie ten sam kundel żadnej krzywdy nie zrobi. Przez cały czas rządów gen. Sikorskiego nieraz wskazywano, a teraz tembardziej, jako lekcję na przyszłość, trzeba to wskazać, że gen. Sikorski, pomimo całej osobistej odwagi i otwartości „uląkł się", sam przygotował sobie miecz, od którego zginął, największe czyniąc wysiłki poto, aby odgrodzić się od mniejszości narodowych. Czynił to, choć dobrze wiedział, że do zadań najuczciwiej rozumianych prawdziwego męża stanu polskiego należy ustalenie modus vivendi z mniejszościami narodowemi, stanowiącemi około 35 proc. ludności państwa. Lewica polska, reprezentująca interesy i opinję klas pracujących jest o tyle państwowo wykształcona, że, jak okazało się, potrafi popierać rząd, który nie jest jej emanacją, ale który może stać na gruncie ogólno - państwowym. Pan generał Sikorski żądał tego samego od mniejszości narodowych. Żądał za wiele, bo te mniejszości nie mają jeszcze w sobie przywiązania do państwowości polskiej, nie są w tem poczuciu wychowane. Dopiero dobre rządy polskie mogłyby wychować w mniejszościach rozum stanu, którego brak ujawnia ich polityka obecna.

Pan generał Sikorski przekonał się, że utraciwszy głosy mniejszości narodowych, nic wzamian nie pozyskał; „Chjena" z „Piastem" nie nabrały do niego z tego powodu ani przywiązania, ani zaufania. Pan generał Sikorski jest zbyt przewidującym politykiem, aby nie widział, że w danym razie na skórze jego gabinetu rozgrywała się decydująca walka pomiędzy dwoma obozami w Polsce: obozem reakcji politycznej i społecznej i obozem demokracji.

Ta ostatnia państwo polskie wydźwignęła i urządziła, niosła na barkach swoich ciężar odpowiedzialności za pierwsze lata odrodzonej państwowości, odpowiedzialności tem cięższej, że nie posiadała całej władzy w państwie w swojem ręku, bo część jej, to większą, to mniejszą, a nie raz i lwią, dzierżyła w swoich łapach walcząca bezustannie reakcja.

Demokracji błędem, a raczej wadą zasadniczą był brak skonsolidowanego obozu inteligencji i ludowego. To było powodem klęsk wyborczych tych grup, z których właściwie wychodziły gabinety rządzące w Polsce, a z których nigdy nie rodziło się ani jeden poseł do sejmu. Stąd nasze nieustające i długotrwałe kryzysy gabinetowe, stąd skład sejmu i układ sił w nim i stąd także owe wyolbrzymienie znaczenia głosów nacjonalizmów obco - narodowych, bo nie było nikogo, ktoby konkretnie i lojalnie kwestję obcych plemion w Polsce rozstrzygał, nie było nikogo, kto by kształcił obce narodowości w przywiązaniu do państwowości polskiej. Słusznie powiedział p. Korfanty, że rząd gen. Sikorskiego miał dla nich bat w jednem ręku, a cukierek w drugiem. Są to metody wychowawcze zupełnie potępione i bodaj, że nawet przy tresowaniu zwierząt nie używane.

Ten brak realnej bazy pod władzą jedyną i możliwą dla Polski, patrzącej w przyszłość, zemścił się na gabinecie generała Sikorskiego.

Ale już przed trumną tego gabinetu, jak feniks z jego popiołów, zrodziła się grupa posła Dąbskiego, która stanowi nieodzowny czynnik ludowo - inteligencki, tworzący podstawę prawdziwie demokratycznej władzy w Polsce, bez której Rzeczpospolita szybko stoczyć się może w odmęt wojny domowej i anarchji. Czują to wszyscy i nawet tenże Korfanty z emfazą twierdził, że „Chadecja" nie poparłaby rządów „Piasta" z „Chjeną", gdyby wiedziała, że będą one wymierzone przeciwko interesom klas pracujących. A więc jest to aksjomat że przyszłości Polski na walce z demokracją polską oprzeć nie można. Maksimum, co może zrobić reakcja, to podszyć się demagogicznie korfantowym systemem pod hasła obrony interesów ludu, ale takiem kłamstwem daleko zajść w każdym razie nie można.

Muszą być wyciągnięte wszelkie konsekwencje i lekcje poglądowe z losów rządu gen. Sikorskiego. Ośrodek wielkiego stronnictwa demokratycznego, opartego na ludzie i na inteligencji, musi być rozwinięty i w kontakcie ze stronnictwami robotniczemi i w zrozumieniu stanowiska i potrzeb mniejszości narodowych. To wszystko, co teraz pcha się do władzy, odrzuci wszystkich, którzy Polskę 1918 roku z odmętu wojny wszechświatowej wydobyli i do obecnego poziomu doprowadzili. Jest to walka nie tylko o to, jaką będzie Polska, ale, być może i o sam jej byt.

St Gr.

Fałszywe informacje o wyśledzeniu zamachowców

Komu na tem zależy?

WARSZAWA. (Telefon. od nasz. koresp.). Wobec informacji, które ukazały się w pismach o wyniku śledztwa w sprawie bomb warszawskich ze strony miarodajnej komunikują, że informacje te nie były ścisłe, że **znaleziony materjał wybuchowy pochodził z pocisków armatnich czasu wojny i do fabrykacji bomb nie mógł być użyty.**

Z tego zaprzeczenia zdaje się wynikać, że niestety w sprawie śledztwa o bombach warszawskich jakieś dwie władze prowadzą ze sobą współzawodnictwo; podczas kiedy jedna utrzymuje dotychczas wyniki swoich dochodzeń w tajemnicy, druga władza rozgłasza o wykryciu źródła zamachów, utrudniając śledztwo, lub kierując je w niewłaściwą stronę.

—o—

Akademja górnicza uczciła Prezydenta Wojciechowskiego.

WARSZAWA, 28 maja. (PAT). W dniu dzisiejszym akademja górnicza w Krakowie w osobie rektora Studniarskiego, profesora Korwin-Krukowskiego i Zarańskiego wręczyła dyplom doktora nauk górniczych prezydentowi Rzeczypospolitej, zapraszając go jednocześnie na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach akademji górniczej w dniu 15-go czerwca. Przy wręczeniu dyplomu rektor Studniarski wygłosił następujące przemówienie:

„Panie prezydencie! Granice naszego państwa są ustalone. Woj na orężna na polach bitew się skończyła, lecz w warsztatach pracy na terenie współzawodnictwa światowego, rozpętała się po wojennem wyczerpaniu tem zacięłsza walka gospodarcza, od której jako wynik ostateczny, zależne jest odrodzenie naszej Rzeczypospolitej. W takich warunkach objąłeś ster naszego państwa. Gdy pragnęliśmy uczcić i uświęcić zbliżającą się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego naszej akademji, postawiony na pamiątkę tego dnia, który otwiera nową kartę w jej dziejach, postanowiliśmy rozdać najwyższą godność, jaką rozdać możemy. Oczy nasze zwróciły się wówczas na ciebie, panie prezydencie, gdyż na polu gospodarczem znajdujemy się, z wyjątkiem kilku drobnych odcinków, w ciągłej wojnie na wszystkich frontach. Ty jesteś wodzem w tej wojnie, a nauka techniki węgla i żelaza, którą reprezentujemy, ma w tem zmaganiu zadanie ważne i doniosłe. Ciebie zrobiliśmy przewodnikiem na naszej arenie twórczej pracy naukowej. My jesteśmy hufcem tej wielkiej pracy, a buławę składamy w twoje ręce. Składamy w twoje ręce honorowy doktorat naszej górniczej akademji i oddajemy po raz pierwszy te dwa młotki górnicze, to godło skromnej, lecz symbol twardej i niezmordowanej pracy, tak niezbędnej dla ozdrowienia Polski, ten znak nie słów, lecz czynów, najdroższy klejnot i skarb naszego górnictwa składamy je jako uznanie za organizację sił społecznych. Niech to godło górnicze, te skromne dwa młotki, będą dla ciebie pomyślną wróżbą, że Bóg, którego górnik w swem twardem niebezpiecznem życiu goraco wzywa, wybrał ciebie jako posłannika dla wykucia w duszy narodu dnia odrodzenia Polski".

Prezydent Rzplitej złożył podziękowanie delegacji i przyobiecał swój przyjazd do Krakowa.

Szykanowanie szkolnictwa polskiego w Gdańsku.

GDAŃSK, 28 maja. (Pat.) —„Gazeta Gdańska" donosi: Na dzisiejszem zebraniu naczelnej rady polskiej w Gdańsku omawiano niesłychane stosunki, panujące w dziedzinie szkolnictwa polskiego w Gdańsku. Stosunki te charakteryzują jaskrawo stanowisko senatu wobec mniejszości polskiej. Nie tylko bowiem ilość szkół, nie odpowiada rzeczywistej potrzebie ludności polskiej, ale pozatem nauczanie w istniejących szkołach polskich systematycznie się obniża, i szkołom tym odbiera się charakter uczelni polskich. Do szkół sprowadza się nauczycieli niemców z Pomorza, którzy optowali na rzecz Niemiec i mówią wprawdzie po polsku, ale żywią nienawiść do wszystkiego, co polskie.

W ostatnim czasie wprowadzono do szkół polskich w Gdańsku nawet nauczycieli z Prus Wschodnich.

Na zażalenia, wystosowane w tej sprawie ze strony polskiej, senator do spraw nauczania oświadczył: „Sprawa ta jest całkowicie w porządku, albowiem nauczanie odbywa się w języku polskim, a senat musi dbać o to, by dzieci były wychowane w duchu gdańskim, gdyż nie ma się wychowywać polaków, lecz gdańszczan."

—o—

Z za kulis ultimatum angielskiego

PARYŻ, 28 maja. (Ag. Wsch.). Berliński korespondent „Information" donosi, że ultimatywny ton noty Curzona do rządu sowietów spowodowany został presją, wywartą na rząd angielski przez koncern Utquaharta, który pragnął w ten sposób zmusić rząd sowiecki do ratyfikacji umowy tranzytowej, zawartej w Berlinie i podpisanej z jednej strony przez Krassina, z drugiej przez Utquaharta.

—o—

Panika na giełdzie berlińskiej.

BERLIN, 28 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Wskutek ujawnienia przez „Neue Berliner Zeitung" niedyskrecji, według której dyrekcja banku Rzeszy niemieckiej postanowić miała naruszyć ostatnie rezerwy złota dla ratowania marki niemieckiej przyszło dzisiaj na giełdzie berlińskiej do wielkiego popłochu, który spowodował **podniesienie się kursu dolara pod wieczór do 61,500.**

—o—

SKŁAD SEJMU KOWIEŃSKIEGO.

KOWNO, 28 maja. (PAT). Opublikowano tu wyniki wyborów do sejmu kowieńskiego. Blok prawicowy otrzymał 40 mandatów, socjaliści ludowi 16, socjal-demokraci 8, polacy 5, żydzi 5, rosjanie 2 i niemcy 2.

UMOCNIENIE SIĘ TRUDOWIKÓW.

LWÓW, 28 maja. (AW). „Dziennik Lwowski" donosi, że w związku ze zjazdem trudowików, nie doszło do utworzenia ukraińskiej partji chrześcijańsko-narodowej, mającej na celu zwalczanie trudo**wików.**

WYDALENIE NIEMCÓW Z POZNAŃSKIEGO.

POZNAŃ, 28 maja. (PAT). Tytułem represji za wydalenie polskich obywateli z obszaru Rzeszy niemieckiej, województwo poznańskie wydało dekret, wydalający 35 niemców, zamieszkałych na obszarze województwa, z tego 2-ch obowiązanych jest opuścić obszar państwa polskiego w przeciągu 24 godzin. Przewidywane są dalsze wydalenia.

RUCH LOTNICZY W POLSCE.

WARSZAWA, 28 maja. (A.W.) Od dnia 1 czerwca r. b. kosztować będą przeloty polskiej linji lotniczej „Aero-Lloyd" według następującej taryfy: Warszawa-Gdańsk mk. 220.000, Warszawa - Lwów mk. 250.000, Warszawa - Poznań mk. 190.000, Warszawa - Kraków mk. 180.000.

Na przestrzeni Gdańsk-Warszawa-Lwów kursują samoloty codziennie, z wyjątkiem niedziel. **Linje do Poznania i Krakowa uruchomione zostaną w najbliższym czasie, po ukończeniu prowadzonych obecnie przygotowań technicznych.**

REWOLUCJA W BUŁGARJI.

PARYŻ, 28 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") „Petit Parisien" donosi z Bukaresztu, że **w Bułgarji wybuchła rewolucja. Sytuacja dla rządu stała się wysoce krytyczna. Według niesprawdzonych dotąd wiadomości, udało się Stambolijskiemu, na którego zapadł wyrok śmierci, zbiec z więzienia.**

ROZRUCHY W DREZNIE.

BERLIN, 28 maja. (PAT). W Dreznie rozruchy komunistyczne przybierają coraz poważniejsze rozmiary. Wszystkie sklepy w mieście są pozamykane. Komuniści rozlepili odezwę, wzywającą do obrony t. zw. bojówki proletarjackie. Saski minister gospodarki krajowej ogłosił, że wszyscy kupcy, którzy się nie poddadzą kontroli cen, pozbawieni zostaną koncesji.

KONFISKATA PIENIĘDZY.

BERLIN, 28 maja. (Ag. Wsch.) Skonfiskowanie około 100 miljardów marek niemieckich przez władze okupacyjne filji banku Rzeszy w Essen, spowodowało zamknięcie wypłat przez wszystkie banki w Essen, których kasy nie były w stanie zaspokoić swych potrzeb. Ogółem skonfiskowano 96 miljardów, które pod silną eskortą zostały wywiezione zagranicę samochodami ciężarowymi.

SOWIETY PRAGNĄ ZGODY Z ANGLJĄ.

HULL 28 maja. (Pat) Donoszą, iż władze sowieckie zwolniły dwa angielskie statki rybackie, zatrzymane swego czasu na morzu Białem.

CZECHOSŁOWACJA CHCE ROKOWAĆ Z TURCJĄ.

PRAGA, 28 maja. (Pat). „Prager Tageblatt" donosi z Lozanny, że Czechosłowacja w najbliższym czasie rozpocznie odrębne rokowania z Turcją.

PIŁKARZE CZESCY ZWYCIĘŻAJĄ WŁOCHÓW.

PRAGA, 28 maja. (Pat) W zawodach piłk. nożnej między Czechosłowacją a Włochami, wygrała drużyna czeska w stosunku 5:1 (4:0).

Zawierucha komunistyczna nad Ruhrą.

Walki uliczne w Bochum.—Zabici i ranni.—Zwrot w stanowisku władz francuskich.—Ruch komunistyczny będzie stłumiony.

BERLIN, 28 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Fala komunizmu roztacza coraz szersze kręgi i obejmuje coraz więcej miejscowości w zagłębiu Ruhry.

Środowiskiem głównych zaburzeń stało się obecnie Bochum, gdzie wystąpiły do boju zorganizowane niedawno temu sotnie komunistyczne, które po ograbieniu kilku składów przypuściły główny atak na zabudowania straży ogniowej. Strażacy zabarykadowali się i podjęli z komunistami zaciętą walkę przy pomocy karabinów maszynowych i rewolwerów. Komuniści cofnęli się na razie, lecz z soboty na niedzielę ponowili atak przy poparciu z poza okręgu Bochum otrzymanych posiłków. Strażacy otrzymali również pomoc od różnych obywatelskich organizacji oraz od „Selbstschutzu" i przyjęli komunistów tak gęstym ogniem, że musieli plac boju opuścić. Pozostawili oni na miejscu walki kilku zabitych i 33 rannych.

Wielką rolę odgrywa straż samoobrony, która stawia wszędzie komunistom dzielny opór i wychodzi zwycięsko.

Komuniści mieli w ciągu 2 dni w samem Bochum 18 zabitych i 95 ciężko rannych.

Do organizacji samoobrony wstąpiło przeszło 2,000 dawnych żołnierzy niemieckich.

Władze okupacyjne przekonały się, że wśród komunistów znajduje się żywioł wielce niebezpieczny, który wychodzi tylko na rabunek i tem też tłomaczy się nagły zwrot w taktyce władz francuskich. Od 2 dni władze te nietylko okazują gotowość przyjścia z pomocą w walce przeciwko komunistom, ale dostarczają organizacjom samoobrony broni i amunicji.

Ruch komunistyczny będzie zapewne w tych dniach stłumiony, gdziekolwiek bowiem wystąpili komuniści, zostali pobici i ponieśli wielkie straty, z wyjątkiem Herne, gdzie są dotychczas panami sytuacji.

Kupujcie pożyczkę złotą.

Baldwin przywódcą Konserwatystów.

LONDYN, 28 maja. (Pat). Premjer Baldwin wybrany został przywódcą konserwatystów.

Mac Cenna angielskim min. skarbu

Będzie on dążył do uregulowania sprawy reparacyjnej.

LONDYN, 28 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Znany finansista angielski, który występował już tylekrotnie jako rzeczoznawca podczas obrad paryskich i londyńskich, Mac Cenna, przyjął ofiarowaną mu tekę angielskiego ministra skarbu pod warunkiem, że dany mu będzie czas na ukończenie rekonwalescencji po chorobie na tyfus. Baldwin zgodził się na tę propozycję i pełnić będzie tymczasowo równocześnie urząd ministra skarbu.

Powszechnie dopatruje się prasa angielska i francuska w nominacji tej zapowiedzi, że Anglja zamierza przedewszystkiem uregulować sprawę reparacyjną, której Mac Cenna jest najlepszym znawcą.

—x—

Szybkie porozumienie w Lozannie.

Wybitnie pokojowe tendencje Turcji.

LOZANNA, 28 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Propozycje, na podstawie których przyszło do ugody pomiędzy Turcją a Grecją opracował gen. Pellet. Ismet basza otrzymał z Angory odnośne instrukcje i **okazywał już od kilku dni gotowość przyjęcia propozycji gen. Pelleta.** Delegacja turecka jest przeświadczona, że **jeszcze w bieżącym tygodniu zdoła doprowadzić do porozumienia i w innych spornych kwestjach.**

BERLIN, 28 maja. (Pat). Z Lozanny donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu komisji politycznej obradowano nad artykułami 57 i 58 projektu układu, dotyczącego odszkodowań między Turcją a mocarstwami, oraz między Turcją a Grecją, przyczem stwierdzono wprawdzie wynik rozpraw sobotnich, lecz okazało się, że panują wielkie różnice zdań w interpretacji układu sobotniego. Pozatem Turcja postawiła nowe żądania, mianowicie, by Grecja wypłaciła odszkodowania za szkody, wyrządzone przez jej wojska. Sprawę odesłano do zaopinjowania do komisji.

LOZANNA, 25 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). **Wczoraj wieczorem udał się Ismet basza do szefów delegacji międzysojuszniczych i przedłożył im prośbę, ażeby doprowadzili w jaknajkrótszym czasie do uregulowania wszystkich spraw spornych tak, ażeby do podpisania pokoju doszło jeszcze na początku przyszłego tygodnia.**

KONSTANTYNOPOL, 28 maja. (Pat). Rada komisarzy w Angorze wypowiedziała się za przyjęciem grecko - tureckiej umowy,

Pretensje Bułgarji.

LOZANNA, 28 maja. (Pat). Rząd bułgarski zgłosił za pośrednictwem swego delegata, Teodorowa, pod adresem państw sojuszniczych notę, protestującą przeciw odstąpieniu Karagaczu turkom. Nota wskazuje na to, że Karagacz znajduje się na terytorjum, odstąpionem przez Bułgarję na mocy traktatu w Neuill państwom sojuszniczym, przez które to terytorjum Bułgarja winna mieć wolny dostęp do morza Egejskiego. Nota zwraca uwagę na niebezpieczeństwo pogorszenia się stosunków między Bułgarją a Turcją po odstąpieniu jej Karagaczu.

Stanley Baldwin.



Nowy angielski prezes ministrów, który zastąpił ustępującego z powodu choroby Bonar Law'a.

Bonar Law.



Prezydent ministrów, który z powodu choroby ustąpił ze stanowiska swego.

DEMENTI.

PARYŻ, 28 maja. (Pat) Jak donosi „Journal des Debats" na Quai D'Orsay zaprzeczają wiadomości, pochodzącej ze źródeł włoskich, o zamierzonem zwołaniu do Paryża konferencji międzysojuszniczej.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W BOCHUM.

DUESSELDORF, 28 maja (Pat) Wczoraj wieczorem w całem zagłębiu panował spokój. W wyniku zajść w Bochum było 10 zabitych i 27 rannych.

Prace nad nową notą niemiecką.

BERLIN, 28 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). **Związek przemysłowców Rzeszy niemieckiej wystąpił po długich rokowaniach w sobotę z propozycjami konkretnemi,** na podstawie których **ma** być opracowana nowa nota niemiecka. Rokowania **w tej sprawie** toczyły się z kanclerzem Rzeszy wczoraj w niedzielę, dziś obradował kanclerz z przedstawicielami rolnictwa. **Ostateczna decyzja w sprawie dania odpowiedzi zapadnie prawdopodobnie już we wtorek, wobec czego wysłania nowej noty niemieckiej można oczekiwać jeszcze pod koniec bieżącego tygodnia.**

BERLIN, 28 maja. (AW). W ciągu ostatnich dwuch dni prowadził kanclerz Rzeszy konferencje z przywódcami klubów parlamentarnych. Głównym przedmiotem obrad było zagadnienie, związane z ofertą niemiecką, a mianowicie, czy suma reparacyjna może być jeszcze podwyższona i w jaki sposób. Również poddano dyskusji treść listu, wystosowanego przez zarząd związku przemysłowców niemieckich do kanclerza, poruszającego również kwestję powyższą. Pismo wspomniane nie przyniosło jednak zasadniczych zmian.

Znamienna mowa Poincaré'go o sytuacji.

PARYŻ, 28 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Poincare wygłosił wczoraj na bankiecie francusko - belgijskim znamienną mowę, w której zaznaczył, że **Francja i Belgja stały podczas wojny na straży ludzkości.** Jeżeli oba kraje nie mogły dotąd rozpocząć normalnego trybu życia i pracy, to pochodzi to stąd, że Niemcy nie spełniły do dziś dnia swoich zobowiązań. **Niemcy roztrwonili swe pieniądze po wojnie i nie uczynili nic, ażeby naprawić swe zrujnowane finanse.** Ponadto dążyli oni systematycznie do zrujnowania swego gospodarczego życia. Wobec tego uznały Francja i Belgja, że dalsza cierpliwość byłaby tylko oznaką słabości i doprowadziłaby do obalenia traktatu wersalskiego.

Sytuacja Niemiec pogarsza się stale i doszło do tego, że brat walczy w Niemczech przeciwko bratu. Od Berlina zależeć będzie, czy zechce prowadzić nadal swą katastrofalną politykę. Co się tyczy Francji i Belgji, to **mogą one z zimną krwią oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.**

Strejk nad Ruhrą rozszerza się.

BERLIN, 28 maja. (Ag. Wsch.). Według ostatnich wiadomości z zagłębia Ruhry, strejk szerzy się w tej chwili w dalszym ciągu ze wzmożoną siłą, obejmując olbrzymie rzesze robotników.

W pierwszej linji strejk rozciąga się na następujące środowiska przemysłowe: Gelsenkirchen, Bochum, Dortmund, oraz znajdujące się między temi głównemi miastami mniejsze środowiska przemysłowe, jak Watensheid, Rothausen i kilka innych. Na zachód strejk sięga do Hamborn.

Przeważna część zakładów przemysłowych została unieruchomiona przemocą przez strejkujące masy. Strejkujący usunęli siłą urzędników i chętnych do pracy robotników.

—o—

O pokój z Turcją.

LOZANNA, 28 maja. (Pat) — W wyniku osiągniętego porozumienia, grecy wzięli na siebie obowiązek zapłacenia odszkodowań za straty poniesione przez te towarzystwa tureckie, w których był zaangażowany kapitał sojuszniczy.

Victor Auburtin.

Wśród klechów.

Źle zaczęło się wieść staremu Haberlaudtowi, stolarzowi z ulicy Mydlanej nr. 7.

Od czasu, gdy otwarto w sąsiedztwie, przy dworcu kolejowym, wielki dom towarowy „Germanja" nikt nie zaglądał do jego warsztatu; wszystko ciągnęło do „Germanji", gdzie można było otrzymać gotowe stoliki, krzesełka, lub szafki nocne i odrazu zabrać je z sobą.

Jest to stara historja i często się powtarzająca, nazywa się walką drobnego przemysłu z wielkim.—

Naturalnie, że „Germanja" mogła wyroby swe sprzedawać taniej, sprzedając bowiem dwadzieścia szafek nocnych tygodniowo, mogła się zadowolnić drobnym zyskiem na każdej. Szczególnie dwa fabrykaty reklamowe: stolik „Zygfryd" i komoda „Krymhilda" szły, jak chleb codzienny.

A przecież powinien był każden spostrzec, że zarówno „Zygfryd", jak i „Krymhilda", oklejone jakiemiś muszelkami i ptaszkami, były robotą partacką, w najwyższym stopniu nietrwałą.

Takim jest już świat dzisiejszy: aby prędko i tanio, a o resztę nie dba i wszelka walka z tymi nowoczesnymi prądami jest niemożliwa.

To też stolarz Haberlaudt wcale z prądami tymi nie walczył. — Zresztą ze swemi sześćdziesięciu latami na grzbiecie i okularami na nosie nie był on człowiekiem potemu.

Pochylał się więc nad robotą i mawiał do żony, Krystyny i do swej małej Paulinki: „Wszystkiemu winna secesja i styl ‚moderne', ludzie na tym punkcie powarjowali. Każda pokojówka, która wychodzi zamąż, chce mieć urządzenie „moderne", albo secesyjne. — Rzemieślnik za modą nie nadąży. Życzę im szczęścia razem z ich oklejonym „Zygfrydem", sam zaś tymczasem potrochu zdechnę".

Stolarzowa zaś powtarzała mężowi codziennie: „Powinieneś iść na plebanję i poprosić proboszcza Schmitza o radę. Zaszkodzić ci to nie może, a nawet przeciwnie. Nasz proboszcz niejednemu już pomógł".

Pani Krystyna była bowiem osobą pobożną i martwiło ją, że mąż, mimo swego poważnego wieku rzadko bywał w kościele.

Możliwe, że mąż dałby się przekonać, gdyż stary Haberlaudt był człowiekiem niezbyt odpornym na perswazje, cóż, kiedy z drugiej strony wpływał na niego Piotr Zimmermann, przyjaciel z gospody „Pod Pocztą", — jeden z „niezależnych".

„Nie daj się aby uwikłać przez twą kobietę, tą, z przeproszeniem dewotkę i żebyś mi się nie odważył łazić do księży, bo cię złapią do związku katolickiego. Radzę ci udać się do redakcji „Czerwonego Głosu" i wyspowiadać się przed redaktorem Kattowitzerem".

I biedny Haberlaudt nie wiedział, co robić: czy szukać ratunku u proboszcza Schmitza, czy też tajemnice pomyślnego rozwiązania sytuacji znaleźć u p. Kattowitzera w redakcji „Czerwonego Głosu".

Nie dziwmy się temu: żyjemy wszyscy w czasach zwątpienia i rozterki, sary zaś Haberlaudt tembardziej nie był człowiekiem szybkiej decyzji. Olbrzymie moce przeszłości w postaci tumów i koszar wznoszą swe cielska, nieco już wyszczerbione i puste wewnątrz, lecz żywe jeszcze, a tuż obok grzmi przyszłość w ogniach hut i walcowni, w niezliczonych młotach kopalń, w gromadach zorganizowanych robotników — tytaniczna, lecz jeszcze niegotowa.—

Pomiędzy temi potęgami człapał powoli stolarz Haberlaudt.

* * *

Póki mała Paulinka była w domu, szło jakoś. Ujmowała rodzicom roboty i zarabiała troszeczkę szyciem. Było rzeczą postanowioną, że gdy skończy piętnaście lat, dostanie przez protekcję zajęcie w pracowni palt „Cohn i Synowie", gdzie będzie mogła zarobić trzydzieści do czterdziesu marek tygodniowo. Ale i bez tego, wogóle, mała dzieweczka była promykiem słonecznym w domu. Mimo ciężkiego położenia i trosk, czuł się stary Haberlaudt raźniejszym, gdy spoglądał na swą córkę. Coś w tym rodzaju, jakby doniczkę rozkwitłych kwiatów postawić na oknie, takie robiła wrażenie.

Wbrew planom, gdy Paulinka ukończyła piętnaście lat, nie poszła do szwalni palt „Cohn i Synowie", lecz pewnego wieczoru zniknęła i nie wróciła więcej.

I nie można się było dowiedzieć gdzie się ukrywa i czy wyjechała koleją.

Po trzech kwartałach stary Haberlaudt otrzymał list z Berlina, zaadresowany obcą ręką. List był krótki:

„Szanowny Panie Haberlaudt, donoszę Panu, że córka Pańska mieszka tu, w Berlinie, ul. Wilhelma 14 i jest rogówką. Łączę serdeczne ukłony.

Nieznajomy przyjaciel".

Ani Haberlaudt, ani żona jego nie słyszeli nigdy słowa „rogówka" i nie rozumieli go. Nie wiedzieli więc, czy oznacza ono coś złego, czy dobrego. Sąsiedzi, których zapytywali, również nie wiedzieli, czy też udawali, że nie wiedzą.

Dopiero gdy pani Krystyna pokazała list Feliksowi (subjektowi z sąsiedniego sklepu gastronomicznego), ten, śmiejąc się do rozpuku, powiedział wszystko.

W ten sposób dowiedzieli się starzy, jak się rzecz ma z Paulinką.

Staremu stolarzowi zaczęło się dziać jeszcze gorzej i coraz gorzej.

Namowy pani Krystyny odniosły wkońcu skutek pożądany i pewnego pięknego dnia Haberlaudt znalazł się szczęśliwie na plebanji i czekał w poczekalni swej kolei.

Poczekalnia przedstawiała obszerną izbę o kamiennej posadzce; na górnej części ściany naprzeciw ko stolarza widniał obraz, przedstawiający św. Florjana, gaszącego konewką mały płonący domek, pod nim zaś napis:

„Oszczędź mój dom rodzinny,
„Lepiej zapal inny.

„O, święty Florjanie!"

Pod św. Florjanem znajdowały się drzwi i nietrudno było odgadnąć, że wiodą one do kuchni, gdyż rozchodził się stamtąd miły zapach sosu pomidorowego i słyszeć się dawało skwierczenia smażonego w rynience mięsiwa. Gdy drzwi uchylały się na chwilę, Haberlaudt widział kucharkę, krzątającą się nad olbrzymią indyczką; manipulacja polegała na ładowaniu indyczce przez rozcięty kuper do brzucha brunatnego farszu.

Po dziesięciu minutach oczekiwania zadźwięczał z góry dzwonek i kucharka zawołała przez uchylone drzwi:

„Hej, człowieku, możecie teraz wejść do proboszcza. Pierwsze piętro, drzwi naprzeciw schodów".

Gdy Haberlaudt znalazł się na krzesełku vis - a - vis proboszcza, pierwszą jego myślą było, że jeszcze nigdy w życiu nie widział tak grubego człowieka. Ksiądz był wprost nie do wiary gruby. Haberlaudt widywał go coprawda poprzednio na ambonie (na Boże Narodzenie, lub Wielkanoc udawało się czasem pani Krystynie zawlec męża do kościoła), lecz wówczas wskutek odległości i białej komży, tusza księdza nie była tak widoczna.

Teraz zaś, siedząc w czarnej sutannie na krześle, proboszcz czynił wrażenie, że wszystko dookoła zatopi swym brzuchem. Zresztą, wielebny, przy pewnej powadze, wykazywał dużo uprzejmości i współczucia.

(Dok. nast.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rząd a sport w Polsce.

Niejednokrotnie na łamach tygodników sportowych i pism codziennych porównywano zasadnicze stanowisko względem sportu władz państwowych Anglji, Stanów Zjednoczonych, Ameryki Północnej, Francji i t. d. ze stanowiskiem, zajmowanem przez władze w Polsce. Porównanie to jest rażąco niekorzystne dla nas. Wówczas bowiem, kiedy w państwach wspomnianych sport jest już dawno uznany za jeden z przejawów życia społecznego, opieka nad nim i nad jego rozwojem ma już swoje ustawodawstwo, w Polsce sprawy wychowania fizycznego, a co zatem idzie i sportu, traktowane są jako sprawy drugorzędne, bardzo często jako sprawy zbytku, charakter zaś poparcia poczynań i prac organizacji sportowych jest, jak dotychczas sporadyczny i stosuje się do poszczególnych wypadków.

Stan taki naturalnie nie może odrazu ulec zasadniczej zmianie. Trzeba na to pewnego czasu, chyba, że w najbliższej przyszłości sejm w drodze ustawodawczej weźmie sport nasz pod swoją opiekę.

Do chwili uchwalenia i wprowadzenia w życie norm ustawodawczych **sport polski ma jednak prawo żądać od czynników rządowych uwzględnienia jego naglących potrzeb.**

Sport polski z natury rzeczy opierać się musi przedewszystkiem na ministerstwach: **oświaty, zdrowia, wojny, spraw zagranicznych.**

Ministerstwo oświaty zasadniczo bardzo mało zwraca uwagę na stosowanie w szkołach niższych i średnich nowoczesnych, przyjętych zagranicą, norm wychowania fizycznego, mających na celu nietylko dać przyszłemu obywatelowi pewien zasób wiedzy ogólnej, lecz także przyczynić sie do jego rozwoju fizycznego i wyrobienia w młodym organiźmie tak potrzebnych cech zdrowego umysłu i jasnego światopoglądu. Podczas gdy szkoły niemieckie, angielskie, amerykańskie i inne rok rocznie wypuszczają cały szereg młodych sportsmenów, którzy oswoili się dokładnie i wszechstronnie z techniką ćwiczeń sportowych, nasze szkoły średnie niestety nie są jeszcze tem źródłem, któreby masami wypuszczało dobry materjał fizyczny, posiadający odpowiednie wychowanie sportowe, a co zatem idzie obznajmiony z nowoczesnemi wymaganiami hygjeny.

Między innemi wprowadzenie do szkół średnich i niższych obowiązkowego nauczania pływania jest niezbędnem.

Ministerstwo zdrowia również powołane jest do opieki i do przyczynienia się do rozwoju sportu. Byłoby rzeczą niewłaściwą temu ministerstwu wskazywać cele, które ma przed sobą sport. Jak dotychczas w ministerstwie tem sprawy wychowania fizycznego nie cieszą się należytą opieką, ze smutkiem musimy skonstatować braki organizacyjne w tem ministerstwie. Podczas gdy ministerstwo spraw wojskowych posiada referaty sportowe nawet w każdym pułku, ministerstwo zdrowia nie posiada nawet w centrali swej oddzielnego referatu wychowania fizycznego. Sporadyczna pomoc, okazywana przez minister. sportowi, nie wyczerpuje bynajmniej tego zagadnienia. Istniejąca przy ministerstwie rada wychowania fizycznego w obecnym swym składzie pracuje bardzo ospale, zadawalając sie odbywaniem raz czy dwa razy do roku zebrania — i na tem koniec. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że głos przedstawicieli organizacji sportowych, będących w mniejszości, wobec pozostałej obojętnej większości, nie może zaważyć na szali, zrozumiemy, iż większość wniosków, zmierzających ku uzdrowieniu naszych stosunków sportowych, leży gdzieś **pod suknem. Zasługi ministerstwa spraw wojskowych** dla rozwoju sportu polskiego są bardzo poważne. Posiada ono przecież największe zainteresowania w rozwoju fizycznym żołnierza i ćwiczenia sportowe zawsze, a tembardziej teraz, **w armjach nowoczesnych, stanowiły ważny czynnik** przy ocenie stanu armji. Minister. to rozporządza również największymi środkami na ten cel, tak materjalnymi, jak i pomocniczymi, najwięcej ma do dyspozycji boisk, placów do ćwiczeń, urządzeń. Jednak że sport w wojsku ma na celu wyłącznie podniesienie tężyzny fizycznej dla celów czysto wojskowych. W działalności swej, sport w wojsku wyraża pewne dążenia, zresztą zupełnie zrozumiałe, do uprzywilejowania sportu wojskowego przed sportem cywilnym, względnie ogólnopaństwowym. Pomimo to ideowa współpraca władz wojskowych i cywilnych organizacji sportowych idzie zgodnie i sport w wojsku niezaprzeczenie oddaje duże usługi w kierunku rozwoju sportu ogólnopaństwowego. Ministerstwo to jednak nie może udzielić organizacjom sportowym cywilnym poparcia materjalnego, tak niezbędnego dla rozwoju sportu ogólnopaństwowego.

Ministerstwo spraw zagranicznych dotychczas chętnie w ramach swego kredytu na propagandę użyczało pomocy organizacjom sportowym. Ministerstwo umożliwiło wysłanie delegata PKIO do Paryża, na kongres międzynarodowego komitetu olimpijskiego w czerwcu 1922 r., wyjazd reprezentacji polskiej na igrzyska słowiańskie do Pragi it.p. Pomoc to skromna. Widzimy ze strony M.S.Z. pełne zrozumienie znaczenia sportu, jako czynnika propagandowego, uznanego przez cały świat, fundusze jednak, na poparcie sportu muszą się składać nietylko z oszczędności, pozostałej od innych wydatków na propagandę, lecz powinny być z góry preliminowane, w wysokości określonej przez centralną instytucję sportową w Polsce, jaką jest związek związków sportowych, która odpowiedzialną jest za ich racjonalne wydatkowanie.

Ministerstwo skarbu przez życzliwe traktowanie przedstawianych przez poszczególne ministerstwa oszczędności, najmniej ma rację przy tej kategorji wydatków, gdyż oszczędność taka byłaby złudzeniem. Czem zdrowszy naród, tem większą będzie oszczędność i tem mniejsze wydatki na zwalczanie różnych epidemji, chorób, przestępstw i t. p. W szczególności ministerstwo skarbu musiałoby zejść ze stosowanej dotychczas zasady, zaliczania przyborów sportowych do rzeczy zbytku. O ile pobieranie cła ochronnego na przybory sportowe, wyrabiane u nas w kraju, jest zupełnie na miejscu, o tyle pobieranie od większości przyborów sportowych cła według najwyższej stawki, przyczynia się bezpośrednio do hamowania rozwoju sportu.

Ministerstwo robót publicznych, mające między innemi za zadanie urządzanie państwowych zdrojowisk polskich, również mogłoby się przyczynić do rozwoju sportu, budując boiska i wydzielając przy rozplanowaniu odpowiednie dla nich miejsca. Pozatem ministerstwo to z ramienia rządu mogłoby wziąć na siebie budowę boisk państwowych, przedewszystkiem zaś olimpijskiego stadjonu, włączywszy roboty te do projektowanych robót publicznych.

Ministerstwo kolei przez udzielenie zniżek kolejowych przy przewozie przyborów sportowych i drużyn reprezentacyjnych, może przyczynić się do spopularyzowania idei sportu. Z zadowoleniem musimy skonstatować, iż ministerstwo kolei na drogę tą obecnie już wkroczyło, i że wypadki zastosowania ulg kolejowych przy przejeździe drużyn reprezentacyjnych **miały miejsce już kilkakrotnie.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych zajęło stanowisko dla sportu przychylne i nie czyniło żadnych trudności przy legalizowaniu świeżo powstających klubów, związków i innych zrzeszeń sportowych.

Opisany przez nas stan rzeczy i niedomagania w przeważnej części mają swoją podstawę w braku odpowiedniego ustawodawstwa i dlatego w większości wypadków mają charakter przejściowy. Musi jednak stać się inaczej i sejm musi powziąć cały szereg uchwał, przyznających wychowaniu fizycznemu w życiu państwowem odpowiednie miejsce. Najpilniejszemi uchwałami powinny być:

1) utworzenie specjalnego wydziału spraw wychowania fizycznego przy ministerstwie oświaty lub zdrowia, i powierzenia temu oddziałowi wszystkich spraw dotyczących tej dziedziny;

2) uznanie związku związków sportowych za organ opinjodawczy przy ministerstwach, mających związek ze sportem;

3) utworzenie wyższej uczelni dla instruktorów wychowania fizycznego w zakresie i na wzór niemieckiej „Hochschule für Leibesöbungen";

4) wyasygnowanie corocznie pewnych sum na popieranie sportu i budowanie boisk;

5) ustalenie norm ściślej współpracy czynników państwowych z organizacjami sportowemi, tak wojskowemi, jak i cywilnemi;

6) przymusowa budowa przez ciała samorządowe boisk.

——:——

Match Warszawa-Rewel.

Co mówią o wycieczce warszawian do Estonji w klubach warszawskich.

Zielone Świątki spędzili najlepsi footbaliści warszawscy w Rewlu, gdzie w niespotykanie gościnny sposób przyjęci zarówno przez społeczeństwo estońskie jak i tamtejsze sfery oficjalne, rozegrali 3 match'e piłki nożnej. Wyniki ich są prawdziwym tryumfem sportu polskiego na obczyźnie. Pierwszy, najbardziej emocjonujący match drużyn reprezentacyjnych Warszawy i Rewla zakończył się wynikiem 6:1 na korzyść naszych graczy stołecznych. Przez 80 minut gry rezultat utrzymywał się w stosunku 1:1, a nadzwyczaj ostre ataki rewlan dawały Jankowi Lothowi dużo roboty. W dziewiątej przed końcem minucie gry z doskonałego podania Tupolskiego (A. Z. S.) strzela Hamburgier (Polonja) precyzyjnie wymierzoną bramkę, a wykorzystując nagłe zmęczenie gospodarzy, spowodowane morderczem tempem, przez nich samych zresztą podyktowanem, wali atak Warszawy raz po raz na bramkę i strzela przez Czecha (Legja), Tupolskiego i Soboltę (Legja) dalsze cztery bramki.

Estończycy podobno wcale na podobny pogrom nie zasłużyli,lecz napad polaków, którym kierowali najlepsi jego gracze Tupolski i Hamburgier — „grał jak z nut".

Następnego dnia miała grać „Polonja" z „Kolevem" (mistrz Rewla), lecz zawody nie doszły do skutku i rozegrano match znowu reprezentacji Warszawy z reprezentacją Narwy. Tych graczy z łatwością można było pobić 10:0, rezultat jednak był tylko 4:1. Warszawianom wbito bramkę jedynie dzięki bardzo słabej w tym dniu grze Lotha II (Polonja), który zatrzymaną piłkę wypuścił z rąk. Skład drużyny warszawskiej: Loth II (P.), Czajkowski (Pol.), Bojek (Leg.), Wiśniewski II (Leg.), Tupolski, Paraszczak (Leg.), Walczak II (Pol.), Emchowicz (Pol.), Żelechowski (Pol.), Grabowski (Pol.), Sobolta (Leg.). Brak Hamburgiera dawał się dotkliwie odczuwać, atak niekierowany przez niego grał okropnie bezładnie, a Żelechowski „polował" i gadał..... zupełnie jak w Warszawie. Bramki zdobywają: Emchowicz dwie, a Tupolski i Sobolta po jednej.

Trzeciego dnia zjawił się na boisku najlepszy obecnie klub Rewla „Sport", a gracze jego chyba tylko dlatego nie krzyczeli „Vendetta!", że nie są korsykaninami. Zemsty bowiem pragnęli za wszelka cenę. I pokazali grającej z nimi „Polonji" tak ostrą, bezpardonową i brutalną grę, jakiej ta drużyna, choć już grała z węgrami — nie widziała dotąd. Nasi jednak nie dali się i dzięki doskonałej grze Lotha II i niemożliwym do obronienia strzałom Emchowicza zwyciężyli 2:0 (0:0). Zaznaczyć należy, że warszawianie we wszystkich match'ach górowali nad gospodarzami ogólnem wyrobieniem fizycznem i świetnie wytrzymywali szalone tempo gry, podczas gdy estończycy „puchli". Bezwzględnie najlepszymi graczami byli Tupolski, Zantman i Hamburgier. Loth Stefan okazał się stanowczo za bardzo „ustępliwym" względem tak brutalnie i nieelegancko grających drużyn.

Sędziowie i boisko podobno wcale nie nadzwyczajne.

Wład. Best.

Piłka nożna w Łodzi.

Walka o punkty.

Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 4:2 (1:1). K. S. 28 p. S. K. — Kl. Turystów 4:0.

Najciekawszy, najbardziej oczekiwany mecz w tym sezonie, zgromadził cały świat sportowy Łodzi na po brzegi wypełnionym placu klubu Turystów, który się rzeczywiście w nadziejach nie zawiódł. Takiego tempa, takiej ambitnej, pełnej poświęcenia i zapału walki już dawno nie widzieliśmy w Łodzi. Ł. K. S. w pełnym składzie, Ł. T. S. G. z jednym rezerwowym za zdyskwalifikowanego Pogodzińskiego. Zwycięzca górował zgraniem, techniką i kombinacją; tylko ze strzałami było kiepsko. Przy większej celności i umiejętności strzałów byłoby Ł. T. S. G. wyszło ze znacznie większą przegraną. Mimo to, iż Ł. T. S. G. ustępowało zwycięzcy pod względem technicznym i taktycznym miało ono w pierwszej połowie przygniatającą przewagę, która się jednak nie zrealizowała. Ł. K. S. miał znowu jeden w swoich dobrych dni. Słabym punktem jest tylko środkowa trójka ataku, z której jedynie Müller był onegdaj znośny. Skrzydła dobre, z których jednak prawe lepsze o całą klasę od lewego. Pomoc zupełnie dobra, wyjąwszy Gabrjela, który grał „bez głowy". Mistrzowska pomoc powinna pamiętać o zasadzie „większe opanowanie nerwów, więcej spokoju w grze". Obrona doskonała, a Cyll wprost wyśmienity. Bramkarz otrzymał wogóle trzy strzały, a z nich dwa przepuścił. Pierwsze minuty poświęcono zbadaniu terenu. Pierwszy korner dla Ł. K. S-u strzela świetnie Śledź. Strzał Francmana na bramkę. W 12 m. podaje Otto Śledziowi, ten centruje, Lange strzela, piłka odbija się o Kahla, nadbiega Müller i strzela pierwszą bramkę dla Ł. K. S. Ł. T. S. G. jest stroną atakującą. W 38 m. korner dla Ł. T. S. G. strzela Szmitter, piłkę odbija Kowalczyk. Dopiero w 43 m., po długich kombinacjach, wyrównywuje Herzel. Pauza 1:1. Po przerwie, za niedokładne wybicie piłki przez bramkarza Pilca dyktuje sędzia wolny pośredni z czterech mtr. od bramki. (Niebywały moment!) Sześciu graczy Ł. T. S. G. wpakowało się do bramki. Szpurna podaje Langiemu i ten ostatni „załatwia resztę", przechylając szalę zwycięstwa na korzyść czerwonych (2:1). Korner dla Ł. K. S-u niewyzyskany. W 26 m. śliczny strzał Szpurny na bramkę chwyta pewnie przytomny Pilc. W 29 m. za hands Cylla strzela „jedenastkę" Herbsreich, trzyma Fiszer, piłka mu się odbija i Herbsreich strzela powtórnie 2:2. Zdenerwowanie publiczności i graczy. W kilka minut później strzela Szpurna z podania Durki 3-cią bramkę dla Ł. K. S., a w 5 m. później Lange powiększa rezultat (4:2), który się już utrzymuje do końca gry. Na 10 m. przed końcem Wieliszek w bardzo ordynarny sposób zfaulował Langiego, za co ten mu nie pozostał dłużnym. Sędzia obu graczy wydalił z boiska. W 6 minucie przed końcem traci przytomność Durka. Znoszą go z boiska, jednak po kilku minutach wraca. Wynik 4:2 utrzymał się do końca. Sędziował p. dr. Józef Lustgarten z Krakowa wzorowo, to też publiczność zupełnie poprawnie się zachowała. Z Ł. K. S. za wyjątkiem środkowej trójki ataku i Gabriela wszyscy dobrzy. Z Ł. T. S. G. wyróżnili się Pilc, Kahl, Bestek, Wieliszek i Francman.

emel.

Ł. K. S. II — Ł. T. S. G. II 4:1 (1:1)

Zawody o mistrzostwo rezerw. kl. A.

Sędziował p. Pędzimąż ze Zgierza bez pojęcia.

* * *

Zawody o mistrzostwo kl. A przyniosły pełne zwycięstwo wojskowym. Turyści wystąpili znów w zmienionym składzie. W bramce debiutował dobrze się zapowiadający Wermiński, a w ataku Kulawiak, gracz „Pogoni" poznańskiej. Pierwsza połowa należała bezwzględnie od Turystów, którzy jednak z powodu dobrej obrony i bramkarza wojskowych nie uzyskali żadnego punktu, zaś K. S. 28 p. S. G. *dzięki* beznadziejnej obronie Turystów zdołał uzyskać 2 bramki. Po przerwie gra więcej otwarta, z przewagą wojskowych, którzy uzyskują dalsze dwie bramki. Z Turystów wyróżnili się bramkarz Sztencel, Kubicy, Kulawiak; lepszym niż zwykle był Neuar. Natomiast obrona, Werner i Friedmann, na **lewym skrzydle zupełnie stali.**

Wśród wojskowych wyróżnili się Thiel, Karasiacy i Magin, reszta słabsza, niż zwykle. Środkowy pomocnik miał widocznie za zadanie unieszkodliwiać przeciwników przez brutalną grę. Sztencel i Kubik II zostali skontuzjowani przez środkowego pomocnika wojskowych tak, iż nie będą mogli brać udziału w grze prawie przez dwa miesiące. Tem samem skład reprezentacji Łodzi będzie osłabiony, gdyż wymienieni gracze nie będą w stanie wyjechać.

Sędziował p. Zyg. Hanke nie bez zarzutu, słabo się orjentując w spalonych i faulach.

Zastępca.

Kraków—Łódź.

Skład reprezentacji Łodzi na zawody międzymiastowe Kraków — Łódź 31 b. m. w Krakowie jest następujący: bramka: Pilc (Ł. T. S. G.), obrona: Sztencel (klub turystów), Cyll (Ł. K. S.), pomoc: Gabryel (Ł. K. S.), Wieliszek (Ł. T. S. G.), Hanke (Ł. K. S.), atak: Śledź, Lange (Ł. K. S.), Kubik II (klub tur.), Karas (K. S. 28 p. S. K.), Kubik I (klub tur.). Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy Sztencel i Kubik I na zawody te wyjechać nie będą mogli z powodu kontuzji, pierwszy oka i nosa, drugi nadwyrężenia ścięgna. Wobec tego należałoby wystawić Durkę na prawe skrzydło, a Kahla na obronę.

Szkice.

—o—

Kochać można tylko raz jeden.

— Kochać można tylko jeden raz — rzekła z uśmiechem kobieta — tylko jeden raz, gdy się jest młodym.

— Kocha się zawsze — odrzekł na to filozof.

— Miłość, to wiara w doskonałość — rzekła znów kobieta—trzeba być młodym, by wierzyć w doskonałość, panie filozofie!

— Miłość, to poświęcenie się nawet dla niedoskonałości—upierał się filozof. — Doskonałość? Doskonałość nie pożąda naszej miłości. Bóg kocha świat... Gdyby świat był doskonały, czy kochałby go także? Jestem pewny, że dopiero po upadku pokochał on ludzkość i odkrył miłość...

— To świętokradztwo mój przyjacielu — rzekła kobieta i otuliła się szalem. — Kochałam kiedyś człowieka, który wydawał mi się doskonałym i poszłam za nim. Ale po kilku latach już przejrzałam i zobaczyłam jego nicość. Jakże mogłam go dalej kochać?

— Pani go nigdy nie kochała!— rzekł filozof — i ja go znałem i znałem jego wady, a jednak kochałem go.

— Pan go znał i nie ostrzegł mnie pan? Dlaczegóż pan milczał, gdy ja popełniałam tak straszny błąd? Dlaczego milczał pan, gdy owego wieczoru przed ślubem pytałam pana o radę? Dlaczego?

Filozof podniósł się z krzesła ujął dłoń kobiety, przycisnął do ust i rzekł cicho:

— Dlatego, że kochałem panią...

* * *

Adam i Ewa.

Gdy Adam się obudził i ujrzał obok siebie obcą istotę, przeląkł się.

— Nazywam się Ewa — rzekła owa istota — a kim ty jesteś?

Adam zawstydził się — o tem jeszcze nigdy nie pomyślał. Nadał on wszystkim tworom imiona i nazwy, ale o sobie zapomniał. Nie wyobrażał sobie jakby się mógł nazywać.

— Będziesz się nazywał Adam — rzekła obca istota — to bardzo ładne imię. Ale czegoś taki smutny; czego ci brak?

Wtedy Adam zorjentował się, że rzeczywiście czegoś mu brak. Policzył swe żebra i okazało się, że jedno mu brakuje.

— To niewielki defekt — pocieszała go Ewa — to się jakoś zrobi. Nie możesz przecież być tak doskonałym jak ja. Zobacz jakie mam piękne nogi i biodra i ramiona!

Wtedy Adam zasmucił się, że brak mu żebra i że w jego piersi tak smutnie wygląda. Począł więc uwielbiać Ewę, która była doskonalsza od niego.

Stał się jej niewolnikiem i gdy podała mu jabłko—zjadł je. Zbudował jej z palmowych liści chatę, a z włókien palmowych uczynił szatę.

Że Ewa powstała z jego żebra— na ten domysł Adam nie zdobył się nigdy. Zresztą Ewa odrazu oświadczyła mu: mężczyzna i kobieta są zupełnie równi, jakkolwiek kobieta jest znacznie piękniejsza.

A Adam był zanadto grzeczny, by jej przeczyć...

S. Vegesack.

Z Komitetu wystaw szkolnych.

—o—

Na posiedzeniu komitetu wystaw szkolnych, postanowiono zaprosić do komitetu inspektor. Bagińskiego i Zawadzkiego, oraz przedstawiciela wydziału oświaty i kultury przy magistracie m. Łodzi.

Postanowiono zwrócić się do wydziału szkolnictwa o udzielenie sali ćwiczeń, oraz kilku klas szkoły powszechnej przy ul. Nawrot 12 na lokal wystawowy. Termin przyjmowania eksponatów oznaczono na 1 — 12 czerwca. Wystawa naogół wywołała wielkie zainteresowanie wśród nauczycielstwa szkół powszechnych. (bip.)

Przygotowania do przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej.

Posiedzenie komitetu ścisłego.

Wczoraj w południe, w gmachu województwa odbyły się posiedzenia sekcji, mających na celu przeprowadzenie przygotowań do powitania prezydenta. Obradowały sekcje: dekoracyjna, automobilowa i szpalerowa.

Po posiedzeniach sekcji odbyło się posiedzenie komitetu ścisłego. Przewodniczył wojewoda, protokuł prowadził naczelnik Tułecki. Obecni byli: biskup Tymieniecki, prezes sądu Kamieński, prezydent Rżewski, komisarz rządu Iżycki, generał Majewski, pułk. Iwanowski, pułk. Buczyński, dr. Skalski, dyrektor Towarnicki, dr. Barciński, dyr. Wagner i przedstawiciele agencji prasowych.

Na wstępie postanowiono ograniczyć ilość osób, które będą przedstawione p. prezydentowi i zgłoszenia po 2 osoby od każdej instytucji przyjmować w województwie tylko w dniu dzisiejszym.

Postanowiono, iż na obiedzie, wydanym przez miasto, przemawiać będą jedynie wojewoda i prezydent miasta.

Następnie, z drobnemi poprawkami przyjęto do wiadomości przedstawioną przez prezydenta odezwę.

Pułk. Buczyński odczytał protokuł z posiedzenia sekcji automobilowej. Porządek rozmieszczenia w automobilach i jazdy przez miasto, został ustalony jak następuje:

Przed wszystkiemi autami jedzie automobil policyjny. Pierwszy jedzie w samochodzie prezydent Rżewski i komisarz rządu Iżycki. Dalej kolejno jadą prezydent Rzeczypospolitej z wojewodą i adjutantem generalnym, dowódca okręgu z szefem sztabu, adjutanci prezydenta, duchowieństwo, prezes sądu, prokuratorja, dowódca dywizji i komendant miasta, dyr. izby skarbowej z kuratorem szkolnym i dyrektor poczty, zastępca wojewody wraz z prof. Raciborskim, starostowie, dyr. Czerczakiewicz i dyr. komory celnej, prasa i ostatnie auto — policja.

W powyższym porządku odbędzie się również droga powrotna.

Marszruta wyznaczona została jak następuje: Z dworca, na którym, oprócz kompanji honorowej, strzelców, skautów i harcerzy, będą obecni przedstawiciele społeczeństwa, zaopatrzeni w zaproszenia, wszyscy udają się pieszo wśród szpalerów wojska do bramy tryumfalnej przy wiadukcie kolejowym, gdzie nastąpi powitanie gościa przez prezydenta miasta. Następuje szpaler straży ogniowej aż do parku Poniatowskiego, tam zaś szpaler dzieci szkół powszechnych, zawodowych, szkół średnich, przez Karola, Piotrkowską do katedry. Z katedry po nabożeństwie i przemówieniu biskupa wyrusza prezydent do województwa przez ulicę Piotrkowską wśród szpaleru cechów i związków z chorągwiami i dzieci szkół.

W województwie nastąpi przedstawienie prezydentowi poszczególnych delegacyj z wyłączeniem memorjałów i próśb. Stąd zaś wyjedzie prezydent przez Piotrkowską, Moniuszki, Sienkiewicza, Nawrot, Wodną i Rokicińską do szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Targowej. Stamtąd uda się przez Rokicińską do centrali Szajblera, gdzie objedzie kompleks budynków fabrycznych i przez ulicę Piotrkowską uda się do Grand Hotelu na obiad, wydany przez miasto. Po obiedzie, podczas którego przemawiać będą tylko wojewoda i prezydent, odbędzie się raut, po którym nastąpi powrót na dworzec kaliski ulicami Piotrkowską, Andrzeja, Gdańską, Podleśną i Karolewską.

Bilety wejścia na dworzec kolejowy i do katedry wydaje województwo.

Następnie złożono sprawozdanie z posiedzenia sekcji dekoracyjnej. Materjały, potrzebne do dekoracji, ofiarował związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, zaś oświetlenie elektryczne urządza elektrownia i tramwaje. Porządek w szpalerach utrzymuje straż ogniowa i policja pod kierownictwem pp. Wagnera, Wolczyńskiego i Rynga.

Komitet stały zbierze się jeszcze we środę w województwie o godz. 10-ej w południe, a sekcje w piątek o godz. 10-ej. Członkowie komitetu ścisłego otrzymają specjalne opaski dla odróżnienia. (bip).

—o—

Uchwały zw. zaw. „Praca".

Zatarg w fabryce Buhlego.— Pan Kaźmierczak odrzeka się od „Chjeny".

W piątek, o godz. 7 wieczorem w lokalu polsk. zw. zawod. Główna 31 odbyło się zebranie delegatów i poborców polsk. zw. zaw. robotn. przem. włókienniczego „Praca".

Przewodniczył zebraniu p. Józef Zubert. Porządek obrad obejmował: 1) zatarg w fabryce Buhlego, 2) urlopy robotnicze, 3) rada miejska, 4) przesilenie rządowe, 5) wolne wnioski.

Sprawę zatargu w fabryce Buhlego referował kierownik P. Z. Z. „Praca" p. Kaźmierczak. Zaznajomił on zebranych ze stanowiskiem jakie zajęli delegaci klasowych zw. zawod. w sprawie zbierania składek na rzecz strejkujących robotników w fabryce Buhlego, oraz że związek klasowy zwrócił się do P. Z. Z. „Praca", aby składki powyższe zbierane były i udzielane robotnikom przez wspólną komisję międzyzwiązkową.

P. Kaźmierczak przeciwny jest powyższemu porozumieniu i jest zdania, by składki na strejkujących zbierane były przez każdy związek zawodowy oddzielnie, na co też zebrani, po dłuższej dyskusji, zgodzili się.

Po zakomunikowaniu zebranym sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z urlopami robotniczymi, przystąpiono do omawiania stosunku robotników do rady miejskiej. P. Kaźmierczak zaznajomił zebranych z sytuacją, jaka wytworzyła się po wyborach do rady miejskiej, zaprzeczając plotkom, rozsiewanym w poszczególnych fabrykach przez P. P. S., jakoby N. P. R. szła razem z ósemką, w przyszłej radzie miejskiej. Apelując do zebranych, aby prostowali powyższe plotki w imię wiary i przekonania, NPR. nie zdradzi interesów robotniczych, p. Kaźmierczak zakończył swoje przemówienie przyjęte burzą oklasków.

Sprawę przesilenia rządowego referował p. Burko, przedstawiając zebranym sytuację rządową i stosunek NPR. do tworzącej się większości rządowej. Po omówieniu szeregu spraw drobniejszej wagi, zebranie zostało zakończone. (Pap)

Pobór do wojska rocznika 1902.

Przegląd popisowych 11 czerwca.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ukażą się na murach miasta ogłoszenia o powołaniu do przeglądu wojskowego rocznika 1902.

Przegląd popisowych wyznaczony został na dzień 11 czerwca.

Termin wcielenia do oddziałów wojskowych zostanie ogłoszony po ukończonym przeglądzie.

Skrócenie ćwiczeń wojskowych rocznika 1896.

Dowiadujemy się ze źródła najbardziej miarodajnego, że ćwiczenia wojskowe powołanego obecnie rocznika 1896 zostaną znacznie skrócone.

Dzięki intensywności, z jaką oddziały wojskowe przeprowadzają szkolenie rezerwistów, termin ten uda się skrócić z ośmiu na pięć tygodni.

Z tego wynika, że zwolnienie powołanych obecnie do ćwiczeń rezerwistów nastąpi około 20 czerwca.

Ekwiwalent za umundurowanie rezerwistów.

Rezerwiści roczników 1896 i 1895, prócz normalnych poborów, otrzymają jeszcze ekwiwalent za zużycie własnego munduru podczas ćwiczeń, według następującej stawki dziennie: za dzienne zużycie płaszcza 190 mk., za bluzę 320 mk., za spodnie 110 mk., za trzewiki 160 mk., za buty kawaleryjskie 110 mk., za koszulę 40 mk., za kalesony 30 mk. (PAP).

Stopniowa likwidacja kart pobytu.

Jak nam komunikują, karty pobytu dla cudzoziemców będą stopniowo z dn. 1 czerwca r. b. wstrzymywane i nieprolongowane. Ci tylko z obywateli cudzoziemskich będą mogli przedłużać karty pobytu, którzy starają się o obywatelstwo polskie.

Obywatele państw ościennych, zamieszkali stale w Polsce, którzy dotychczas korzystali z kart pobytu, obowiązani są obecnie starać się w konsulacie państwa, którego są obywatelami, o paszport swego państwa. Z paszportem tym i należy się zgłaszać do komisarjatu rządu (ul. Al. Kościuszki nr. 1) do wydziału wojskowo-policyjnego (pokój nr. 6), celem zameldowania się i uzyskania prawa pobytu w Polsce. (PAP).

—o—

Witosowy pasek.

Rzeźnicy żądają podwyższenia cen.

W lokalu urzędu walki z lichwą przy komisarjacie rządu w dniu wczorajszym odbyła się przedwstępna konferencja z przedstawicielami rzeźników chrześcijańskich i żydowskich (hurtownikami) w sprawie żądanej przez hurtowników podwyżki cen na mięso wołowe i cielęce. Celem przesłuchania rzeczoznawców konferencję odroczono do poniedziałku 28 b. m. Udział w tej konferencji wezmą przedstawiciele konsumentów, czeladzi rzeźniczych oraz przedstawiciele rejonowej intendentury D. O. K. Nr. IV. (PAP).

—o—

Walka o żonę.

Wieś Budy - Sikawka, gm. Nowo - Solna, była w ubiegłą sobotę widownią tragedji małżeńskiej, jakich wiele się dzisiaj rozgrywa w życiu, zwłaszcza w okresie powojennej deprawacji. We wsi tej zamieszkuje kolonista Frydrych Hoffman, u którego od dwuch lat pracuje jako parobek Sonnberg Emil, który od pierwszej chwili pobytu w domu Hoffmanów nawiązał stosunki miłosne z Frydrychową. W domy Hoffmanów wytworzyła się sytuacja żywcem jakby przeniesiona z Rydlowskiego „Zaczarowanego Koła". Hoffman do ostatniej chwili nie podejrzewał żony o zdradę, tembardziej zatem silnie uderzony został stwierdzeniem okropnej rzeczywistości. Mianowicie w sobotę wieczorem wyjechał Hoffman do Łodzi, celem kupna sztucznych nawozów. Ujechawszy od domu z pół kilometra, Hoffman zauważył, że zapomniał zabrać ze sobą pieniędzy. Zawrócił więc z drogi do domu. Jakież jednak było przerażenie Hoffmana, kiedy zastał żonę i Sonnberga w miłem tete - a - tete. Nie widząc dla siebie innego ratunku, na widok patrzącego dzikim i groźnym wzrokiem Hoffmana, Sonnberg rzucił się na swego chlebodawcę z nożem, zadając mu trzy ciężkie rany kłute w pierś. Hoffman wszakże, nie tracąc przytomności, zdążył wydobyć z kieszeni rewolwer i wpakował niewdzięcznemu parobkowi trzy kule. Zaalarmowani krzykami w domu Hoffmanów sąsiedzi wezwali do rannych lekarza. Obu rywali przewieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Sprawa zaś całego zajścia znajduje się w ręku sędziego śledczego na starostwo łódzkie.

Tragedja powyższa wywołała w całej kolonji prawdziwą sensację, w pierwszej chwili nawet sąsiedzi usiłowali zlinczować będącą przyczyną tego dramatu, niewierną żonę Hoffmana. (PAP).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami deszcz. Wiatry północne.

Z referatu wyborczego.

Wobec zbliżającej się likwidacji, spraw związanych z wyborami od rady miejskiej i wynikającej stąd konieczności uregulowania wszelkich należytości wyborczych, referat wyborczy prosi zainteresowane osoby, aby w jaknajkrótszym terminie zgłaszały sie po odbiór należnych im sum wzgl. aby zgłaszały pretensje do wynagrodzeń za wszelkiego rodzaju świadczenia przy wyborach.

Elektryfikacja miasta.

Związek miast w swoim czasie założył protest przeciwko ustawie elektryfikacyjnej z powodu ograniczenia przez nią ingerencji miast w sprawach elektryfikacji. Obecnie zarząd związku miast polskich polecił prezydentowi m. Łodzi Rżewskiemu oraz prezydentowi m. Warszawy opracowanie projektu nowej ustawy elektryfikacyjnej, który to projekt przesłany bedzie do sejmu. (Pap)

Dom inwalidów.

Zarząd zw. inwalidów, chcąc przyjść z pomocą najbardziej okaleczałym ofiarom wojny, powziął myśl stworzenia „Domu inwalidów", gdzie ociemniali, niezdolni do pracy mogliby choć w części zapomnieć o swem kalectwie.

Na apel związku społeczeństwo nie pozostało głuche, zdając sobie sprawę, iż niedola inwalidów wojennych leży wszystkim obywatelom na sercu, to też ofiary w gotówce zaczęły napływać i wiele stowarzyszeń ofiarowało się współdziałać ze związkiem.

Zarząd, mając zapewnienie współdziałania w tymże kierunku, powziął myśl utworzenia z szeregu ogółu społeczeństwa komitetu budowy domu inwalidów.

Posiedzenie organizacyjne tego komitetu odbędzie się dnia 28 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu zw. polskiego nauczycielstwa przy ul. św. Andrzeja 4.

Z gminy żydowskiej.

W związku z przyjazdem prezydenta Wojciechowskiego do Łodzi postanowiono na wczorajszem posiedzeniu gminy żydowskiej wydelegować pp. Hirszberga i rabina Fajna, jako delegatów gminy.

Uchwalono podwyższyć pensje służbie cmentarnej o 15 proc., zaś członkom rabinatu o 33 proc. Następnie przyjęto do wiadomości odezwę magistratu w sprawie zaniechania dalszego używania herbu miasta na pieczęci gminy. W związku z powyższem postanowiono utworzyć komisję, któraby obmyśliła nowy znak gminy. Wreszcie wyłoniono komisję z p. Neumanem na czele, która się zajmie budową pomnika dla b. p. rabina Meizla. (bip)

Zjazd towarzystw kulturalno - oświatowych.

W dniach 23 i 24 czerwca odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów kulturalno-oświatowych, istniejących na terenie okręgu szkolnego łódzkiego. Zjazd ma na celu skoordynowanie pracy oświatowej w okręgu szkolnym łódzkim, oraz wprowadzenie w nią planowości przez oparcie jej na racjonalnych podstawach. Zjazd zwołany jest z inicjatywy kuratorjum szkolnego okręgu łódzkiego. (bip.)

Czeladnicy rzeźniccy przeciwko podwyższeniu cen miesa.

Zarząd związku zawodowego czeladzi rzeźniczych wystąpił przeciwko zamierzonej przez majstrów rzeźnickich podwyżce cen na wyroby mięsne. Czeladzie rzeźniczy twierdzą, iż ceny na żywe mieso, wbrew temu, co usiłują wmówić w ogół majstrowie, nie podniosły się ani o jotę, przeciwnie, majstrowie, ciagnąc ze swych warsztatów pracy duże zyski, opierają się przyjęciu minimalnych żadań pracowników. (Pap)

Nowa wystawa.

W dniu 31 maja w Muzeum nauki i sztuki otwarta zostanie wystawa obrazów pp. S. Grodzieńskiego i Brunona Koszańskiego.

P. Grodzieński jest wynalazcą nowego rodzaju techniki, nazwanej „artlanistyczną", p. B. Koszański zaś jest jednym z wybitniejszych akwarelistów doby obecnej.

Kursy instruktorskie.

Staraniem całego szeregu organizacji społecznych przy wydatnej pomocy wydziału oświaty pozaszkolnej ministerstwa w. r. i o. p., organizowane są w Warszawie kursy dla organizatorów i nauczycielstwa kursów dla dorosłych dla kierowników domów ludowych, dla bibljotekarzy i t. d.

Przewidziany jest również kurs ogólny dla powyższych. Kurs ten będzie 2 miesięczny, a rozpocznie się w początku października b. r.

Sądy pokoju dla spraw o lichwę.

Jak już donosiliśmy w dniu 1-go czerwca r. b. otworzony zostanie w Łodzi sąd pokoju dla spraw o lichwę.

Do sądu tego należyć będą sprawy z ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. które dotychczas rozpatrywały sądy pokoju.

Tymczasowo prezes sądu okręgowego delegował do tego sądu sędziego okręgowego Roszkowskiego, aż do czasu wydelegowania stałego sędziego. (bip.)

Odroczenie zjazdu.

Zjazd związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, odbyć się mający w Warszawie, odroczony został na dzień 7, 8, 9, 10 września. Ostatni dzień zjazdu poświęcony będzie zwiedzaniu warszawskich szkół powszechnych. (bip.)

Ogólne zebranie polskiego czerwonego krzyża.

Dziś we wtorek o godz. 7-ej w. odbedzie się w sali giełdy przy ul. Piotrkowskiej nr. 96, I p. w drugim terminie ogólne zebranie członków polskiego czerwonego krzyża, oddziału w Łodzi.

Zachęcamy goraco wszystkich do tłumnego przybycia na zebranie dla uświadomienia się z działalnością towarzystwa i dokonania wyborów do zarządu.

Zarząd pol. czerwonego krzyża nie wątpi, iż społeczeństwo łódzkie, które w tygodniu czerw. krzyża tak hojnie poparło instytucję, zechce zapoznać się z jej działalnością i licznie przybędzie na zebranie.

Wycieczka do Łowicza i okolic.

Zarząd P. O. W. organizuje na dzień Bożego Ciała 31 b m. bez względu na pogodę wycieczkę do Łowicza i okolic dla członków i gości. Zapisy oraz bliższe informacje codziennie od 6-ej do 8-ej wieczorem w sekretarjacie POW. Piotrkowska 53, I piętro front (zw. zaw urzędników miejskich).

Z życia P. O. W.

We wtorek 29 maja o godz. 8-ej wieczorem odbedzie się w lokalu zw. zaw. urzędnikw miejskich (Piotrkowska 53 I piętro front) zebranie dyskusyjne dla członków i sympatyków z referatem na temat: „Faszyzm włoski a rodzimy".

Jeszcze o zlikwidowanie zatargu rzeźników.

W sobotę rano udała się delegacja czeladników rzeźniczych do inspektora pracy, aby poinformować się tam o rezultatach wyjazdu inspektora Wojtkiewicza do ministerjum w sprawie likwidacji zatargu z rzeźnikami.

Wobec przeciągającego się strejku, zarząd związku oświadczył inspektorowi pracy, iż za dalsze skutki strejku odpowiedzialności nie bierze. Inspektor pracy zakomunikował, że wywrze presję na pracodawców i we wtorek ma zwołać konferencję wspólną pracodawców i pracowników. Przedstawiciel związku czeladzi oświadczył inspektorowi pracy, że zarząd związku nie cofnie się nawet przed wysłaniem skargi do prezydenta Rzeczypospolitej. (Pap)

Zycie i sąd.

Kradzież w piekarni wojskowej.

W czerwcu 1921 r. w piekarni wojskowej w Łodzi dokonano kradzieży 17 worków mąki wartości podówczas 119.850 mk. Podejrzany o kradzież pracownik piekarni, kapral Podulko, został aresztowany i oddany przez kierownika piekarni urz. wojsk. 11-ej rangi, Sawczuka Bronisława, w ręce sprawiedliwości.

Badany na śledztwie kapral Podulko, przyznając się, że rzeczywiście kradzieży dokonał i sprzedał mąkę kupcowi Moszkowi Morcińskiemu, ale że kradzieży tej dokonał w porozumieniu z kierownikiem, Sawczukiem. To ostatnie zeznanie miało być aktem zemsty Podulki na kierowniku za zdemaskowanie go. jako złodzieja.

Sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu wojskowego D. O. K. nr. IV. Na przewodzie sądowym wykazano całkowitą niewinność kierownika Sawczuka, oskarżonego li tylko przez zemstę przez kaprala. Samego zaś złodzieja sąd wojskowy skazał na 2 lata więzienia, degradację i wydalenie z wojska. Na zasadzie amnestji karę powyższą zmniejszono o trzy miesiące, zaliczając także Podulce trzy miesiące więzienia prewencyjnego.

Przewodniczył rozprawie ppłk. dr. Giziński, oskarżał pprokur. mjr. Jaskolski, bronił Sawczuka mecenas Biłyk, a Podulkę mec. Knebel. (Pap)

—o—

Łódzka vendetta.

Do mieszkania Stanisławy Redmuntkiewicz zam. pod nr. 28 przy ul. Strzelców Kaniowskich, przybyli Zygmunt Wieczorek i Władysław Skotnicki. Przybyli rozpoczęli utarczkę słowną z narzeczonym gospodyni, Józefem Janiszewskim. W trakcie tej rozmowy przybyli pokłuli Janiszewskiemu głowę nożami, poczem zbiegli.

Rannego opatrzyło pogotowie.

Tegoż dnia wieczorem do mieszkania Zygmunta Wieczorka wtargnęli niejaki Leon Nowak i dwuch jego towarzyszy mieszkańcy Bałut, i wykonali krwawą vandettę na bawiącym u Wieczorka Władysławie Skotnickim. Napastnicy zabrali Skotnickiemu portfel ze 120 tys. mk. i grożąc krwawą zemstą zbiegli. (bip.)

Strejk tapicerów.

Żydowski klasowy związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego, sekcja tapicerów, wystąpił do pracodawców z żądaniami podwyższenia płac o 75 procent. Majstrowie ofiarowują 25 procent, których tapicerzy przyjąć nie chcą. Strejk trwa nadal.

Wypadki.

Wypadek tramwajowy. Na linji Łódź—Ruda Pabjanicka pociąg kolejki podjazdowej około przystanku Marysina przejechał chłopca w wieku około 11 lat, który poniósł śmierć na miejscu. Przy trupie znaleziono receptę z apteki Pawłowskiego z Łodzi na imię Stanisława Pawlikowskiego, wydaną przez d-ra Rosiewicza. (bip)

Pożar. Nocy wczorajszej wybuchł pożar w domu Adamiaka Jana przy ulicy Jasnej nr. 32. Pożar ogarnął w mgnieniu oka cały drewniany budynek i nawet niezwykle energiczna pomoc straży ogniowej nie zdołała uratować domu przed groźnym żywiołem. Dom spłonął doszczętnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów mk. (Pap)

Po pijanemu. Niejaki Roman Raszczak, będąc w stanie nietrzeźwym, spadł z okna pierwszego piętra, łamiąc obie ręce i ulegając ogólnemu potłuczeniu ciała. Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala Poznańskich. (bip)

Kryminalistyka.

Poranienie i harakiri. W mieszkaniu Karola Dreznera przy ul. Wojtowskiej nr. 20 w dniu onegdajszym zabawa wrzała w jaknajlepsze. Nagle podczas sprzeczki ze swą kochanką Józef Mazur dobył noża i wbił go w prawą łopatkę nieszczęśliwej kobiety. Podczas zamieszania, wynikłego z tego powodu, Mazur tymże nożem zadał sobie ciężką ranę w brzuch. Ciężko rannego odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej, zaś kochankę jego, Eugenję Stanisławską, pozostawiono na miejscu. (bip)

Fałszesz depesz. Marjan Kisiel, zam. w hotelu „Manteufla", usiłował przekupić urzędników telegrafu, żądając od nich wysłania fałszywej depeszy. Urzędnicy jednak w odpowiedzi na proponowaną przez Kisiela łapówkę oddali go w ręce policji. Kisiela przesłano do wydziału śledczego. (bip)

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dzisiaj „R. H. Inżynier", świetna komedja Winawera, która zdobyła sobie powodzenie. Próby z „Wiery Mircewy" na ukończeniu. Reżyseruje dyr. Barwiński.

Największa bibljoteka.

Według zestawienia, podanego w „La Nature" przez p. Montessus de Ballore, największą biljoteka na świecie jest francuska bibljoteka narodowa w Paryżu, licząca 3,500.000 tomów. Drugie miejsce zajmuje bibljoteka kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, licząca 2,918.256 tomów, trzecie bibljoteka publiczna w Nowym Jorku z 2.637.505 tomami, a dopiero czwarte zajmuje słynna bibljoteka muzeum brytyjskiego w Londynie z 2.500.000 tomów, choć dotychczas zawsze uważano ją za największą.

Dalej idą: bibljoteka uniwersytetu Harvarda w Cambridge, w Stanach Zjednoczonych 2,101.000 tomów; królewska bibljot. w Hadze (Holandja 2,000.000; pruska bibljoteka państwowa w Berlinie 1,750.000; bawarska bibljoteka państw. w Monachjum 1,350.000; bibljoteka uniwersytetu w Yale w New Haven (Stany Zjd. 1,217.500 i bibljoteka publiczna w Bostonie (Stany Zjednoczone) — 1,197.498 i bibljoteka publiczna w Chicago (Stany Zjedn. 1,012.000; królewska bibljoteka w Kopenhadze (Danja), bibljoteka narodowa w Madrycie (Hiszpanja), bibljoteka bodlejańska w Oksfordzie (Anglja), bibljoteka uniwersytecka w Strasburgu (Francja) i bibljoteka dworska w Wiedniu (Austrja) liczą po miljon tomów.

Wśród bibljotek, liczących od 950.000 do 500.000, bibljoteka uniwersytetu warszawskiego zajmuje w tym wykazie dziesiąte miejsce z 700.000 tomów. Na ogólną zaś liczbę 37 bibljotek takich 10 przypada na Stany Zjednoczone, co stanowi wymowny dowód, jak i pod względem czytelnictwa młoda rzeczpospolita północno-amerykańska wyprzedziła wiele państw daleko starszych.

Koledze **A. Ornerowi** z powodu śmierci **Ojca** wyrażają szczere współczucie **Uczniowie** kl. 7 Gimn. Real, p. A. Szwejcera.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 29 maja 1923 r.

Wpływ zajęcia zagłębia Ruhry na sytuację gospodarczą Niemiec.

Zajęcie Nadrenji i zagłębia Ruhry miało wprost katastrofalne następstwa dla całokształtu gospodarki i życia ekonomicznego Niemiec. Miernikiem najbardziej widocznym tych potężnych zaburzeń, którym uległ wewnętrznie organizm Niemiec jest przedewszyskiem stan waluty niemieckiej, która mimo energicznych wysiłków rządu, rzucającego miljardowe sumy celem podtrzymania marki, coraz bardziej się pogarsza. Niemniej groźne, choć mniej jeszcze w tej chwili na zewnątrz ujawniające się są straty wielkiego przemysłu, handlu i przeważnej ilości przedsiębiorstw państwowych.

Wyrób lokomotyw, według zgodnych relacji zakładów berlińskich i cassel'skich, zmalał bardzo znacznie. Zamówienia z zagranicy prawie w zupełności ustały.

Produkcja maszyn również osłabła w ostatnich czasach. Zewsząd nadchodzą skargi, iż z zagranicy nie wpływają prawie w zupełności zamówienia. W związku metalowców w Berlinie zgłosiło więcej niż 12 proc. ogółu firm, przejście do 14-godzinnego dnia pracy. Redukcja ta objęła narazie prawie 8,2 proc. ogółu robotników. Mimo to, za wpływem rządu doszło między pracodawcami a pracownikami w Reichsarbeitsministerium do ugody, mocą której pracodawcy zobowiązali się podnieść zarobki robotników o 15 pr., a pobory urzędników o 20 proc.

Przemysł elektrotechniczny cierpi również wskutek braku obstalunków. Najwięcej stosunkowo ma on jeszcze zamówień na zmontowywanie nowych zakładów elektrycznych, których to jednak nie może dokonywać z powodu braku koniecznych na ten cel znacznych kapitałów. W dziale elektrotechnicznym zanotować też należy pewną nieznaczną zniżkę cen.

W przemyśle chemicznym napływ zamówień zmalał gdyż ceny wytworów niemieckich zbliżyły się do cen na innych rynkach światowych. Konkurencja z zagranicą jest utrudnioną z powodu wysokich frachtów, opłat pocztowych i wysokiej ceny węgla. Zapotrzebowanie wewnętrzne kraju jest tylko w małej części pokrywane, kupiectwo bowiem oczekuje ogólnej zniżki cen. W szczególności ucierpiały wytwórnie w dziale specjalnych preparatów chemicznych, służących do prac w laboratorjach, a to z powodu zamknięcia przeważnej części instytutów na uniwersytetach i wyższych uczelniach. Instytuty te zostały pozamykane częściowo z powodu niedomagań finansowych.

W handlu drzewnym nastąpiło w porównaniu z miesiącem poprzednim ogólne osłabienie na rynkach. Drzewo tarte spadło bardzo znacznie, co do niektórych gatunków prawie 20 — 30 proc. Interesy przeprowadza się bardzo nieznaczne. Także obrót drzewem okrągłem bardzo znacznie zmniejszył się. Większe tranzakcje przeprowadzono tylko z zagranicą. W szczególności spadło też w cenie drzewo liściaste. Również kopalnie wstrzymują się z zakupami, licząc się z dalszą zniżką cen. Duża wstrzemięźliwość panuje na rynku budulcowym, przedewszystkiem z powodu braku jakiejkolwiek chęci do budowania.

W ciągu marca nastąpiła też w Prusach Wschodnich pewna, choć nieznaczna, zniżka cen drzewa dla wyrobu papieru, mimo, iż ceny w państwach nadbałtyckich utrzymały się na tym samem niveau. Podaż jest bardzo znaczna. Ceny celulozy spadły o przeszło 10 proc., skutkiem czego eksport zagranicę podniósł się. Z drugiej strony zapotrzebowanie wewnątrz kraju znacznie się zmniejszyło, tak, iż produkcja nie wzrasta. Tranzakcje w wielkim handlu papierowym w miesiącu marcu prawie zupełnie ustały. Papiernie mają zaledwie na okres kilkunastodniowy jeszcze zatrudnienie z powodu zupełnego braku nowych obstalunków.

W dziale przemysłu kauczukowego nastąpił również bardzo znaczny zastój, ponieważ konsumenci, mimo znacznych zniżek cen, wyrobów kauczukowych, spekulują na dalsze zniżki.

W dziale budowlanym panuje zupełna cisza. Nietylko bowiem niema nowych zamówień, ale nawet u przedsiębiorców brak chęci dla przyjmowania obstalunków. Mimo to nastąpiła w ciągu marca podwyżka płac robotników budowlanych o 20 proc. Z materjałów spadły wprawdzie w cenie cegła i drzewo, co jednak aktywności ruchu budowlanego nie było w stanie poprawić.

W przemyśle wyrobów szklanych, a przedewszystkiem szkła stołowego, nie dało się w ciągu miesiąca marca zauważyć osłabienia, choć ceny osiągnęły prawie ceny na rynkach światowych. W szczególności eksportowano wiele do Włoch, Afryki i Ameryki. Natomiast osłabł znacznie wywóz do państw nadbałtyckich, w szczególności z powodu ogromnej konkurencji czeskiej i belgijskiej.

Handel winem ustał prawie zupełnie, ceny jednak w dalszym ciągu mają tendencję zwyżkową.

Bardzo znaczny zastój daje się odczuwać w browarnictwie, a to przedewszystk. wskutek zmniejszenia się konsumcji, czego znowu przyczyną w pierwszej linji jest ponowne podwyższenie ceny, która z końcem miesiąca osiągnęła 60.000 mk. n. za hektolitr.

pel.

—o—

Bank Handlowy w Warszawie.

Zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy.

(k) Dnia 25 maja odbyło się pod przewodnictwem bar. L. Kronenberga zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy banku handlowego w Warszawie.

Sprawozdanie zarządu za r. 1922 wykazuje olbrzymi wzrot obrotów. Wyniosły one mianowicie w roku ubiegłym 4.018.367 miljonów marek (z górą cztery tryljony marek): w roku 1921 sięgały one zaledwie 916 miljonów mk.

Suma bilansowa d. 31 grudnia 1922 r. wynosiła 87.666 miljonów mk. (31 grudnia 1921 r. 21.301 miljonów). Zysk za r. 1922 wynosi 5.754.534.990 mk. Dywidende postanowiono rozdzielić w wysokości 50 proc.

Wobec kolosalnych obrotów i wzrostu operacji walne zebranie uchwaliło nową (XII) emisje akcji banku handlowego w Warszawie w ilości 900.000 akcji po 1000 mkp. nominalnej wartości każda, na następujących warunkach: 600.000 akcji zostanie wydanych akcjonarjuszom bezpłatnie w stosunku 2 akcji nowej emisji na 1 akcję XI. Wpłaty na kapitał zakładowy, rezerwowy i statutowy zostaną dokonane przez bank z czystego zysku za rok 1922. Subskrypcję na pozostałe 300.000 będą mogli dokonać dotychczasowi akcjonarjusze banku w stosunku 1 akcji nowej emisji na każdą 1 akcję posiadanej XI emisji po cenie emisyjnej 10.000 mkp. za sztukę.

Sprawozdanie banku wykazuje jego udział w stworzeniu całego szeregu nowych placówek przemysłowych, handlowych, transportowych i finansowych, z których każda zajmuje wybitne miejsce w całokształcie życia gospodarczego kraju: S. A. Zjednoczona Żegluga Polska, S. A. Eternit, S. A. Skupu i sprzedaży skór surowych i garbników, bank śląski, międzynarodowe tow. stoczni gdańskiej i warsztatów kolejowych i in.

W celu rozwoju operacji również na kresach bank handlowy w Warszawie nabył większość akcji banku ziemi polskiej w Lublinie, pozyskując w ten sposób do swej dyspozycji 21 oddziałów tej instytucji, przedstawiających gotowy i sprawnie działający aparat bankowy w tej części kraju.

By nawiązać ściślejszy kontakt z ośrodkami bankowymi zagranicy bank handlowy zawarł układ z Banque de Bruxelles, z którym łączą go od dłuższego czasu ożywiane stosunki. Bank ten będzie przyjmował czynny udział we finansowaniu naszego życia gospodarczego, w pierwszym rzędzie zaś w handlu pom. Polską i Belgją. Ze strony banku tego dwuch przedstawicieli weszło do rady banku handlowego.

Bank jest właścicielem 53 nieruchomości, z których 8 nabyto w roku sprawozdawczym. Figurują one w bilansie w cyfrze 215 miljonów mk.

Dane powyższe świadczą o rzeczywiście intensywnym rozwoju banku handlowego. Cyfra bowiem 4 tryljonów mk. jest dowodem, że mamy tu do czynienia z istotnem powiększeniem skali działalności, reprezentuje ona wartość 130—140 miljonów złotych rubli.

—:—

Życie gospodarcze Polski.

Niedobory skarbowe maleją. Według tymczasowego zastawienia wpływów podatków i opłat skarbowych za miesiąc bieżący okazuje się, że w kwietniu wydatki budżetowe wynosiły 813 miljardów mk., podczas gdy wpływy skarbowe stanowiły 553 miljardy.

Nadspodziewanie niski deficyt tego miesiąca, wynoszący 260 miljardów, został w sumie 81 miljardów pokryty wpływami ze sprzedaży bonów złotych, a tylko w kwocie około 179 miljardów pożyczką.

Zaznaczyć należy, że w kwietniu nie wpłynęły wskutek nieuchwalenia ich jeszcze przez izby prawodawcze znaczniejsze kwoty z podatku przemysłowego i gruntowego. Korzystny wynik kasowy w kwietniu dla skarbu zawdzięczać należy wydatnej podwyżce podatków pośrednich, ceł, stempli oraz taryf pocztowych i kolejowych.

Ustawa spirytusowa. Ministerstwo skarbu opracowało ustawę, obejmującą całokształt gospodarki spirytusowej. Ustawa ta ma na celu nietylko przysporzenie skarbowi państwa większych dochodów ze spirytusu, ale tworzy prawne podstawy dla producentów spirytusu, a więc gorzelników i właścicieli rektyfikacji, którzy wobec nieustalonych dotąd stosunków nie wiedzieli nigdy, jaka ich przyszłość czeka. W kraju takim, jak Polska, która i przed wojną miała wielką nadprodukcję spirytusu, uregulowanie ustawowe spraw gorzelniczych, mających dla kultury rolnej znaczenie pierwszorzędne, stało się naglącą potrzebą. W związku z tem ministerstwo skarbu zwołuje na wtorek naradę przedstawicieli sfer zainteresowanych, celem wysłuchania opinji ich o projekcie wspomnianej ustawy, której projekt niebawem będzie złożony sejmowi.

„Przegląd Włókienniczy". Ukazał się obecnie nr. 8-9 (podwójny) „Przeglądu Włókienniczego". W dziale ekonomicznym zawiera on artykuł dr. Barcińskiego na temat kredytów dyskontowych w P. K. K. P. i procedury dyskontowej w tej instytucji, artykuł J. Jonszera o konwencji handlowej polsko - francuskiej, dane statystyczne o rozwoju przemysłu włókienniczego w Rosji w r. 1921 (zebrane przez M. Jastrzębskiego) i in.

Pozbawienie koncesji banku Federowicza i Sztykgolda.

Wobec różnych zarzutów, które ukazały się w pismach, że ministerstwo skarbu nie pozbawiło koncesji banku handlowego „Federowicz i Sztykgold", min. skarbu wyjaśnia, że prawo nie daje mu możności odbierania koncesji bez wyroku sądowego. Ministerstwo zrobiło co mogło — mianowało do tego banku stałego komisarza, który zwróci się do sądu o odebranie koncesji.

—o—

Nielegalny bank A. Goldfedera w Łodzi.

Ministerstwo skarbu przeprowadziło dochodzenie w sprawie działalności kantoru bankierskiego A. Goldfedera i stwierdziło, że firma ta utrzymuje nielegalny oddział w Łodzi. Min. postanowiło pociągnąć do odpowiedzialności p. Goldfedera, za co mu grozi do 500,000 mk. grzywny i do 3 miesięcy aresztu.

—o—

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 53,250 - 53,500
Marka niem. 0.86—0.95

Czeki i wpłaty.

Belgja 3072.50—3050
Berlin 0.86.00—0.95.00
Londyn 249750—246650
Nowy Jork 55500—
Paryż 3570—3550
Szwajcarja 9775—9675
Wiedeń 77.50—79,00

Listy zastawne.

Miljonówka 1750—1650
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 4500—4400

Akcje.

Bank Dyskontowy 259000
Bank Handlowy —
Bank kredytowy 75000—80000
Bank przemysłowy 80000—90000
Bank zachodni 540000—560000
Bank sp. zarobk. 140000—150000
Cukier 735000—700000
Częstocice 620000—575000
Cegielski 54000—55500
Firley 55000—60000
Gosławice 200000—190000
Haberbusch 107500—115000
Lilpop 63000—61000
Modrzejewski 340000—325000
Nobel 127000—125000
Karasiński 56000—55000
Ostrowiec 282500—255000
Parowozy 85000—84000
Pocisk 34000 - 37000
Rudzki 90000—85000
Zieliński 55000
Starachowice 260000—255000
Zieleniewski 395000—400000
Żyrardów 5500000—5560000
Drzewo 21000—22000
Węgiel 482500—475000
Borkowski 46000—45000
Żegluga 25000—29000
Polbal 17000—17750

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

ŁÓDZ, 28 maja. — (Tel. wł. „Głosu Polskiego".

Dolary St. Zjednoczonych (got.) w płac. 53500, w żąd. 53750.
Dolary St. Zjednoczonych (czeki) w płac. 53500, w żąd. 53750.
Franki belgijskie (czeki) w płac. 3045, w żąd. 3065.
Franki francuskie (czeki) w płac. 3550, w żąd. 3570.
Franki szwajc. (czeki) w płac. 9675, w żąd. 9725, w tranz. —
Funty ang. (czeki) w płac. 248,000, w żąd. 249,000, w tranz. —
Korony austr. (czeki) w płac. 0,75.50, w żąd. 0,76.50
Korony czeskie (czeki) w placeniu 1590, w żąd. 1610, tranz. —.
Marki niem. (got.) w płac. 0,86 w żąd. 0.88, tranz. —
Marki niemieckie (czeki) w płac. 0,85 w żąd. 0.88 w tranz.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 maja. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 110.97—111,03
Marka polska 108,22—108,78
Nowy-Jork 60.598—60,901
Londyn 277,305—278,695
Paryż 3,965—3,984
Holandja 23,391—23,500

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 60,300
Marka pol. 1,07

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 28 maja. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa — —
Marka polska 1,07
New-Jork 61,864—62,175
Londyn 285,785—287,216
Paryż 4,067—4,087
Wiedeń 85,73—86,17
Praga 1837—1846
Włochy 2,947—2.962
Belgja 5,516—5,535
Budapeszt 11,32—11,38
Szwajcarja 11,072—11,127
Helsingfors 1700—1709
Holandja 24,189—24 310
Tendencja mocna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 28 maja. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 108,50
Marka polska 106,50
Nowy-Jork 61.500
Londyn 284,500
Paryż 4068
Wiedeń 87,55
Praga 1837
Włochy 2945
Belgja 5500
Szwajcarja 11,090
Helsingfors 1716
Holandja 24,090
Christjanja 9890
Kopenhaga 114210
Sztokholm 16,380
Hiszpanja 99,66
Tendencja lekko wzmocniona.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 28-go maja. (Telegram własny „Gł. Pol.")

Warszawa 105
Nowy-Jork 5,54,75
Londyn 2566,50
Paryż 3680
Wiedeń 7825
Praga 16,5550
Włochy 2660
Belgja 31.60
Budapeszt 0,10,25
Sofja 5,60
Holandja 21715
Christjanja 8925
Kopenhaga 10250
Sztokholm 147,75
Hiszpanja 8450
Konstantynopol 340
Ateny 10.75
Berlin 95

—:—

WYSTWA MLECZARSKA W MEDJOLANIE.

RZYM, 28 maja. (AW). Pod protektoratem włoskiego ministra rolnictwa odbędzie się w Medjolanie w listopadzie r. b. wielka międzynarodowa wystawa przemysłu i handlu mleczarskiego i serowniczego.

Wystawa ta zgromadzi pokazy wszelkich przetworów mleczarskich, maszyn używanych w przemyśle mleczarskim, odnośny materjał naukowy, oraz wszystko to, co może mieć związek z przemysłem mleczarskim i serowniczym.

Przewodniczącym komitetu wystawy jest Constantino Gorini, profesor królewskiej wyższej szkoły publicznej w Medjolanie, członek stałego biura międzynarodowej federacji mleczarskiej. Dotychczas zapowiedziały swój udział w tej wystawie Francja, Czechosłowacja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Irlandja i t. d.

Adres wystawy: Direzione Generale del'Espocione Casearia Viatigli nr. 7.

Cennik płac minimalnych za miesiąc maj 1923 roku.

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem został ustalony następujący cennik płac minimalnych na m. maj:

Buchalter samodz.	mk.	2.400.000.
Sprzedawca	„	2.235.000.
Kasjer	„	1.950.000.
Biuralista I kategorji	„	1.765.000.
Inkasent	„	1.800.000.
Magazynier I kateg.	„	1.300.000.
Magazynier II kateg.	„	1.145.000.
Stenotypistka	„	1.120.000.
Biuralista II kategorji	„	1.120.000.
Biuralista III kategorji	„	765.000.
Maszynistka	„	765.000.
Praktykant	„	500,000.

581 Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

Bona polka, konwersacja francuska, do dzieci młodszych, poszukuje miejsca. Zgłoszenia przyjmują się w „Ogniwie“, Sienkiewicza 67. 32-1 n

Nauczyciel, matematyk, z kilkoletnią praktyką poszukuje posady w szkole średniej. Oferty sub „Pedagog“ do admin. „Głosu“. 497—2 n

Lekcji angielskiego, francuskiego, polskiego udzielam tanio pracującym. Wyuczam szybko, gruntownie. Szwarzbach, Aleja I Maja 29. 52-1-n

Młoda panna ze średniem wykształceniem i znajomością języka niemieckiego, pragnie przyjąć kondycję na wyjazd w inteligentnym domu. Łaskawe oferty sub „Wyjazd“ do „Głosu“. 59-1-n

Studentka filozofji Uniw. Jagiellońskiego (izraelitka z lepszego domu) poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość: ul. Nawrot 2 m. 32, od 2—4, u p. Epstein. 558—1—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

Bryczka jesionowa do sprzedania. Ul. Wegnera № 6 (przy Rzgowskiej). 561—3—k

Do sprzedania garderoba, tremo, otomana bibljoteka, łóżka, szafy, stół, krzesła, kredens, nocne szafki. Główna 9, mieszk. 11. 473—3-k

Do sprzedania 2 łóżka, szafa i komoda. Ul. Nawrot 29, prawa ofic., II piętro, m. 56. 42-3-k

Gabinet zagraniczny mahoniowy do sprzedania. Obejrzeć można u F. Drozdowskiego i Sp. Nawrot 23. 577-3-k

Książki handlowe i biurowe używane, frak, cytrę, łóżko sprzedam. Kilińskiego 106-a — 16. 578—1-k

Pianino za 4.200.000 do sprzedania. Andrzeja 46 m. 10. 571—3-k

Pianino z elektryczną pianolą, prawie nowe z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Wólczańska № 222, m. 31, od 2—8 wiecz. 367—3-k

Rower z wolnem kołem, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Główna 67, m. 14, II p., front, Jarmicki, od 4 — 6 po poł. 7554—1—k

Rower w dobrym stanie do sprzedania, wiadomość: Wysoka 29 Ruszkowski. 562-2-k

Rower sprzedam. Wiadomość Moniuszki 1 portjer wskaże. 64—2-k

Sprzedam fortepian krótki krzyżowy, maszynę szafkową i szafę - garderobę. Krucza 4 m. 18. 563—2-k

Szafy w dobrym stanie, nadające się do sklepu kolonialnego, do sprzedania natychmiast. Wiadomość do „Głosu“ pod „Szafy“. 541—3—k

Sprzedam towarową bryczkę, amerykankę z budą na gumach, 2 bryczki, dorożkę nową, kowalskie naczynia. Ul. Kalenbacha № 24 (Bałuty). 584—3-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, biurko, tremo, szafę, bieliźniarkę, łóżka. Piotrkowska 189, m. 9. 38—6 k

Wózek dziecinny sportowy dla bliźniąt do sprzedania. Dzielna 24 m. 17 Elenberg. 69-2-k

Wózki dziecinne sportowe po cenie przystępnej poleca Reitberger, Piotrkowska № 107, m. 10.

Warsztaty stolarskie 20 sztuk sprzedam tanio w stolarni. Napiórkowskiego 7, (Górny Rynek). 812—10-k

Wełny, sukna modne na ubrania, palta, suknie najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim Piotrkowska 44. 562-9-k

Uwaga. Prosimy się przekonać, że najkorzystniej robić zakupy w Hallach Rzemieślniczych — Aleja Kościuszki № 73. Polecamy: meble, manufakturę, firanki, obuwie, garderobę męską i damską, bieliznę, galanterję, zegary, rowery, naczynia kuchenne, wyroby koszykarskie i t. p.—wszystko w wielkim wyborze. 131—14-k

Urządzenie 4-ch pokojów, przedwojenny wyrób: dębowy stołowy pokój, jaworowa sypialnia, biały gabinecik i poczekalnia á la mahoń, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Nawrot 2, m. 31, od 5—6 po poł. u Hurwicza. 462-3-k

2 motory ropowe 3—4 i 5—7 koni, 2 motory benzynowe 8 i 12 konne i lokomobila 12 konna z wyciąganą kotliną do sprzedania. Wólczańska № 129, m. 17. 456—3-k

30,000 cegły dziennie dostarczam. Adres: Łódź, 5 filja, skrytka 18. 7545—3—k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Dyplomowany krojczy, pierwszorzędna siła, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „J. B.“. 7540—1—pp

Inteligentna uczciwa ekspedjentka, obeznana z branżą pończoszniczo-trykot. pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkowiek posady. Oferty do „Głosu“ „Kwalifikacje“. 573—1-pp

Lekarz-dentysta poszukuje posady asystentki ewentualnie na wyjazd. Wiadomość: Wschodnia 31, m. 6, od 3—7 po południu. 379—4-pp

Młoda, inteligentna osoba przyjmie posadę jako gospodyni domu u jednej osoby lub u wdowca. Oferty pod „Gospodyni 7529“. 7529—2—pp

Panienka inteligentna z dobrego domu poszukuje posady do dzieci. Oferty do „Głosu“ pod „Energiczna“. 65-1-pp

Rutynowana nauczycielka (ze znajomością jęz. francusk.) przyjmie kondycję na wyjazd. Znam wszelkie roboty ręczne oraz słójd. Oferty pod „Kondycja—wyjazd“ 465—2-pp

Zdolny mechanik i ręczny snowacz szuka posady. Wajntraub, Cegielniana № 91. 553—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 180 mk.)

Chłopiec do interesu manufakturowego potrzebny. Zgłosić się do M. A. Weinreicha, ul. Piotrkowska 107. 60-1-pz

Kilka panienek od 13—15 lat do farby, mogą się zgłosić. Wschodnia 51, Rapaport, II wejście, lewa oficyna, I p. 541—1-pz

Potrzebna prasowaczka-koszularka Nawrot 85 441—3-pz

Potrzebna wykwalifikowana bufetowa restauracyjna do solidnego interesu. Pożądane są świadectwa. Oferty pod „133“. 438—3-pz

Poszukuję wykwalifikowanej wychowawczyni do dwojga dzieci Kamienna 11 Tauman. 601—3-pz

Potrzebny chłopiec do roznoszenia pudełek. Gdańska 23 „Pudełkarz“ 568—1-pz

Poszukiwana biuralistka-korespondentka do biura ekspedycyjnego Piotrkowska 3 zgłaszać się osobiście od 9 do 10 i od 1 do 3. 582-1-pz

Potrzebna służąca do kuchni i gospodarstwa zgłosić się Piotrkowska 7 m. 18. 593—2-pz

Służąca z dobremi świadectwami do większego mieszkania natychmiast potrzebna. Kościuszki 93 m. 4 do 10 rano i od 2—4 pp.

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 060—10-d

Jest do odebrania pies wilczej rasy. Piotrkowska 205. Kantor przy fabryce. 670—3-d

Oddam człopczyka żydowskiego 2-letniego zdrowego na własność. Konstantynowska № 7. Ides Frucht. 547—1-d

Pielęgniarkę na wyjazd do chorej osoby poleca pierwszorzędne biuro nauczycielskie Adamowiczowej. Piotrkowska № 91. 354-3-d

Pies Doberman czarno-bronzowy z białym znakiem na piersiach. Odebrać: ul. Zofji № 4, Cichy. 445—3-d

Przybłąkał się pies fox-terier odebrać za zwrotem kosztów Przejazd 68 Lampczak. 576—1-d

Rutynowana krawcowa przyjmie szycie w domach prywatnych. Benedykta 14, m. 29. 38-1-d

Skromna panna izr. z dobrego domu pragnie zapoznać człowieka szlachetnego, usytuowanego. Cel—wymiana myśli, ew. matrymonialny. Oferty do Adm. „Głosu“ (nieanonimowe) „Wzajemność“ 41—1-d

Stolarz-polerownik odnawia meble, pianina oraz reperacje wykonywa na miejscu. Oferty sub. „Okazja“ 550-3-d

Zgubiono weksel A. Myśliborskiego 400 tys. mk. zlecenie A. Neuman płatny 2/6 1923 r. Weksel niniejszy unieważnia się. Łaskwie zwrócić do Neumana ul. Pańska № 9. 594—1-d

Zaginął pies wilk wabi się „Bugaj“. Odprowadzić za wynagrodzeniem Lipowa 20 m. 8. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany 600—3-d

25-go maja zaginął mały biały piesek pudelek. Znalazca zechce oddać za sowitą nagrodą Milsza 25 m. 49. 72—1-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 200 mk.)

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty wraz z ceną proszę przesyłać do „Głosu“ pod „Lokal“. 579—2-m

Letnisko składające się z 2 pokoi, kuchni i łazienki w Nowych Chojnach w pobliżu lecznicy umeblowane lub bez jest do wynajęcia. Informacji udziela Hentsch, Kilińskiego 116. 551—2-m

Letnisko w Żakowicach do wynajęcia. Wiadomość: Zachodnia № 17 m. 15. 556—2-m

Poszukuje 2 lub 3 pokoi z kuchnią z wygodami. Cena obojętna. Pośrednictwo pożądane. Oferty sub „Inżynier 120“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 574—3-m

Pokój bez mebl. z kuchnią odstąpię na czerwiec i lipiec. Oferty: Adm. „Głosu“ dla „M.K.“ 575—1-m

Pokoju umeblowanego, poszukuje kawaler przy rodzinie, od zaraz, dzielnica bez różnicy. Oferty do „Głosu“ sub. „R. G. 150“ 464—2-m

1 lub 2 pokoje z kuchnią, z meblami, lub bez w czystym domu poszukiwane od zaraz, lub 1 lipca. Pośrednicy pożądani. Oferty sub „E. L.“ do „Głosu“. 510-2-m

Interesy handlowe

(Za wyraz 250 mk.)

Sprzedam sklep kolonialny z małym pokojem Ul. Nawrot № 54 H. Zajde. 530—2-h

Sklep rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, Sienkiewicza 59. 539—1—h

Zagubione dokumenty

(Za wyraz 100 mk.)

Boguś Józef zgubił tym. dowód osobisty wyd. w gm. Klonowa. 549—3-z

Grynbaum Szaja zgubił paszport polski wyd. w Łodzi. 543—3-z

Justmanówna Pola zgubiła matrykułę szkoły powszechnej № 141. 570—1-z

Kaczmarek Franciszek zgubił dowód osobisty wyd. w Małej Charłupi 537—3-z

Lupke Eugenja zgubiła paszport familijny wyd. w Łodzi. 567—3-z

W drukarni „Głosu Polskiego“. Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.